Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś 24 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9374. Lwów, poniedziałek 20 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

List pasterski biskupów grecko-katolickich.

Wywiad Marszałka Piłsudskiego.

Globalna cyfra budżetu. - Stanowisko ministra skarbu. - Raczej in plus. - Co mają mówić ministrowie w Sejmie. - Zlekceważenie zamachu.

Warszawa, 18. października. (Z) Prezes Rady Minist. Marsz. Piłsudski udzielił redaktorowi „Gazety Polskiej“ b. min. Miedzińskiemu następującego wywiadu:

— Minęły dwa tygodnie od ostatniej rozmowy Panie Marszałku, pozwalam więc sobie znowu zwrócić się z zapytaniem o przebieg pracy Pana Marszałka jako szefa rządu.

— Pan jako dziennikarz oczekuje odemnie naturalnie wynurzeń związanych z rzeczami najbardziej epatującemi. Niestety prosze pana, temi właściwie epatującemi rzeczami ja się zajmowałem mało i dlatego od nich nie zacznę. Ale zacznę od rzeczy, któremi się najbardziej zajmowałem, tj. od nieszczęsnego budżetu. Pan wybaczy, że pana i czytelników pańskich będę nudził, ale kiedy przyszedłem na stanowisko szefa gabinetu — a jak myślę z pewnem powodzeniem dotąd rządzę państwem — to odrazu zdecydowałem, że specjalnie dużo będę musiał poświęcić czasu na budżet państwa na rok przyszły. Powiedziałem też odrazu, że jest tam właśnie dla mnie coś do zrobienia.

Zagadnienie wysokości budżetu

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że dotąd nie dobrnąłem do globalnej sumy wydatków dopasowanych do dochodów, natomiast wyznaczyłem już i ogłosiłem pp. ministrom termin, kiedy zasiądziemy do uchwalania budżetu. Około 1. listopada. Wytłumaczyłem również pp. ministrom, że zatrzymuje mnie w tem nie kto inny, jak mój doradca finansowy minister skarbu. A to dlatego, że ja pomimo względnie ciężkiego stanu chciałbym iść z budżetem o niezmienionej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym.

Natomiast mój doradca finansowy nalega uporczywie, ażebym się zgodził na obniżenie budżetu. Zdecydowałem się więc omówić z każdym z ministrów z osobna kwestję, co on może ze swego budżetu ustąpić. Zastosowałem to także do ministra skarbu. Daję przytem ministrom, nie wyłączając ministra skarbu zapewnienie, że swemu doradcy finansowemu nie zdradzę, jak daleko sięgnąć może każdy z nich w obcięciu swego budżetu, tego święcie dotrzymuję, że dotąd nikt nie wie, jak daleko każdy minister doszedł ze mną w tej sprawie.

Dwie ewentualności.

Uprzedziłem wszystkich, że musze być przygotowany przy określaniu sumy globalnej na dwie ewentualności: jedną, która wyraża moją dotychczasową opinję, że możemy nie cofać się od globalnej sumy obecnego budżetu, drugą, to jest ewentualność, że będę musiał ustąpić memu doradcy finansowemu p. Matuszewskiemu i budżet zmniejszyć.

Marszałek zwolennikiem wielkiego budżetu.

Uprzedziłem też pp. ministrów, że naturalnie przy ostatecznej rozmowie odbędą się targi z p. Matuszewskim, że ja będę szedł in plus, a on in minus i wtedy dopiero podzielę globalną sumę pomiędzy Ministerstwa. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczę, że jak dotąd, żaden z ministrów nie pozostał głuchym na moje życzenie i każdy podał mi choć z biedą do wiadomości tę sumę, o którą może jego budżet być obcięty. Tak, że teraz w głowie mi ciągle brzęczą cyfry przypuszczalnej sumy

Walka czy pokój.

Lwów, 19. października.

Wnosząc z pewnych epizodów, jakie zaszły w ostatnich dniach, aktywność przedwyborcza społeczeństwa **nie rozwija się w pożądanym kierunku.** Tu i ówdzie przy wciąż jeszcze **wybitnej bierności** mas rozpalają się ogniska gwałtownych, niszczących namiętności, doprowadzając do pożałowania godnych faktów, które z kolei służą dalej do podsycania politycznej temperatury **i pogłębiania i tak głębokich politycznych antagonizmów.**

Droga ta jako **droga emocjonalna** nie prowadzi do celu i nie może przynieść pożądanej zmiany w wewnętrznej sytuacji państwa. Raczej należałoby pragnąć, aby — zamiast pobudzać instynkty — zastosowano w jak najszerszej mierze **apel do rozumu** i jedynie na **płaszczyźnie racjonalizmu** starano się ustalić to, co jest dziś przedmiotem ustrojowego konfliktu.

Nawołując od pierwszej chwili akcji przedwyborczej do żywszego interesowania się prawami i obowiązkami, jakie nakładają wybory, zwracaliśmy uwagę przedewszystkiem na imperatyw **polskiej racji stanu na kresach,** gdzie żaden głos nie śmie pójść na marne przez opieszałość. Dziś, idąc o krok dalej, należy podkreślić **doniosłość** czekającego nas aktu wyborczego ze stanowiska **ogólnego interesu państwowego.**

Powodem, dla którego przedwcześnie rozwiązany został poprzedni Sejm, była na martwym punkcie osiadła sprawa **zmiany ustroju.** Nie chcemy w tej chwili oceniać, gdzie **leżała główna wina,** że zmarnowana została **wyjątkowa,** konstytucyjna sposobność do względnie uproszczonego dokonania koniecznych zmian w naszej ustawie zasadniczej. Stwierdzamy nagi fakt, iż rozwiązany Sejm pozostawił to zagadnienie **otwarte** i mimo olbrzymiego foljału sprawozdań z posiedzeń Komisji konstytucyjnej — pozostawił je w stanie bardziej **pogmatwanym,** aniżeli **zastał.** Tem samem obowiązek załatwienia sprawy dla państwa fundamentalnej **przechodzi na Sejm przyszły.**

A nie jest to sprawa teorji, sprawa jakiejś **prawnej abstrakcji,** jak chcą niektórzy, zatroskani przedewszystkiem bardziej uchwytną kwestją chleba. Istniejący dziś **chaos polityczny,** będący bezpośrednim wynikiem konfliktu ustrojowego, jest właśnie **zjawiskiem dominującem,** najściślej sprzągniętem z problemami gospodarczymi, zjawiskiem w pełnem tego słowa znaczeniu **krytycznem.**

Hasło rewizji Konstytucji nie było **sztuczną koncepcją,** lecz wyszło z praktycznych, a **fatalnych doświadczeń, poczynionych** przy stosowaniu Konstytucji marcowej. Narzuciło to hasło **samo życie,** a nie ludzie. Konieczność reformy uznały w zasadzie wszystkie niemal **stronnictwa** i wyraziły to przekonanie w odpowiedniej **uchwale sejmowej.** Jeśli jednak potrzeba naprawy ustroju była już wówczas oczywista, to dziś uległa ona **spotęgowaniu skutkiem działania dodatkowych czynników.**

Są nimi wszystkie te zjawiska, które wypływają **z czynnej krytyki starej Konstytucji, z jej tylko formalnego stosowania, z upadku jej autorytetu.** W praktyce wytwarza to **stan przejściowy** — płynny i chwiejny, stan **ustrojowego interregnum** z towarzyszącą mu niepewnością jutra i **niepokojem,** nurtującym wśród społeczeństwa. To też jeśli istnieje dziś jakiś **powszechny postulat,** świadomie lub podświadomie żywiony przez ogół obywateli, jest to **gorące pragnienie stabilizacji stosunków i usztywnienia elastycznych norm prawnych.** Pod tym względem niema różnic między orjentacjami; **społeczeństwo pragnie spokoju i porządku.**

Jedynym czynnikiem, powołanym do zakończenia konfliktu ustrojowego, jest **Sejm.** Jeśli i on nie wypełni swych zadań, **koniec kryzysu oddali się znów w daleką przyszłość, a nasze życie polityczne nadal toczyć się będzie torem walki, szarpiącej naród i niszczącej jego siły.**

To jest **pewnik,** który należy sobie jasno uświadomić w obliczu niedalekich wyborów. To jest **moment decydujący** dla sumienia obywatelskiego: **wybór Sejmu, któryby był Sejmem pacyfikacji wewnętrznej i Sejmem likwidacji kryzysu ustrojowego.**

Wywiad Marszałka Piłsudskiego.

globalnej, do której w ten sposób dojść można. Dodam panu do tego tę rzecz, która — jak mówiłem — jest dla mnie do zrobienia, do której nareszcie się dorwałem. Nie mogę bowiem dotąd pogodzić się z myślą, aby budżet był konstruowany i układany w ten sposób, jak dotąd w Polsce się on układał. Rozpoczynałem tę sprawę już nieraz po wypadkach majowych, a za każdym razem w tym durnym systemie pracy sejmowej musiałem ją zarzucić. Teraz zaś zdecydowałem się iść do końca.

Chodzi mianowicie o zasadę, że minister odpowiada za swój budżet przed Sejmem i dlatego nie należy mu przeszkadzać w układaniu budżetu tak jak tego indywidualna obrona tego budżetu wymaga. Jak pan rozumie ten sposób układania budżetu wymierzony jest przeciwko dotychczasowej supremacji redakcyjnej ministra skarbu i jego urzędników nad ministrami resortowymi w układaniu budżetu. Nastręcza to rzecz prosta poważne trudności.

Wyodrębnienie pozycyj gażowych.

Oświadczyłem pp. ministrom na wczorajszem posiedzeniu Rady Min., że każdy z nich jest wolny w układaniu budżetu swego resortu, układając go w formie dla mnie indywidualnie odpowiedniej. Żądałem tylko jednego, ażeby wszystkie wydatki osobowe były wyodrębnione, albo też zestawione dodatkowo dla jasności sytuacji. O ile ta rzecz jest nowa, sądzić można z tego, że na tem posiedzeniu pp. ministrowie nie mówili nic, dopóki tej sprawy nie poruszyłem. Wtedy dopiero zaczęły się pytania i dyskusje. Dotąd uśmiecham się wesoło, gdy ten moment sobie przypominam i sądzę, że koledzy mi wybaczą tę niedyskrecję, popełnioną publicznie.

Paleontologiczny budżet.

Wybaczy m i pan, że się trochę nad tem zatrzymam dlatego, że rzecz warta jest zastanowienia. Prace budżetowe ubiegłych lat dążyły jednie i biednie do systemu skamieniałości tak daleko idącej, jak gdyby można było przewidzieć na półtora roku przed zakończeniem wykonania układanego teraz budżetu pracę każdego resortu z dokładnością nie tylko w miljonach, lecz nawet w setkach złotych.

Ja w mojej dotychczasowej pracy liczę, rozumiem i kalkuluję tylko miljonami, nie dopuszczając nawet do kalkulacji półmiljonowej.

Bo i jak jakikolwiek minister może kalkulować setkami złotych. Jest to jedna uwaga.

Druga nwaga jest ta, że taka skamieniałość powtarzać się musi rok w rok i dążyć jak gdyby do unicestwienia. A wtedy to „paleontologiczne" ujęcie budżetu nie da możności jakiegokolwiek postępu. I wobec tego, że to jest niemożliwe, więc

duża część budżetu staje się oszukańcza i zmusza do krętactwa

specjalnie u pp. urzędników bardzo daleko idących. Obok tego supremacja Min. skarbu we wszystkich drobiazgach budże-

tu nie może nie dać skrępowania każdego z ministrów tak daleko idącego, że zatraca on indywidualność swej pracy i musi podlegać nieodpowiedzialnym elementom biurowym podczas, gdy to on przecież odpowiada za wszystko. Niechybnie proszę pana nie można myśleć, że moja próba uczyniona w tym roku da wielkie rezultaty.

Rada dla ministrów.

Ja obieram tylko drogę, którą iść należy, która w swoim rodzaju po kilku dobrych latach da jeszcze lepsze i większe rezultaty niż ludzie myślą. Główna wada naszego budżetu jest wynikiem wielkich wad parlamentaryzmu, który prowadzi do tak wielkiej dozy oszukaństw, że w jego powodzi trudno już nawet zrobić to, co jest istotnie prawdą. Weźmy n. p. system nieodpowiedzialności. Przy dzisiejszych wyborach

doradziłem min. Carowi i min. Składkowskiemu, ażeby dali się wybrać

i na wszelkie krzyki pp. posłów, grożąc im kułakiem odpowiedzieli językiem parlamentarnym:

„Ty durniu, ja jestem poseł nieodpowiedzialny jak i ty bałwanie, zatem milcz i schowaj pysk do swego wychodka".

Radziłem właśnie tak odpowiedzieć jako może najlepszy system ośmieszania tej nieodpowiedzialnej niegodziwości.

Rząd parlamentarny.

To samo jednak tyczy się odpowiedzialności finansowej przy stałej tendencji robienia prób rządzenia za pomocą Sejmu, składa się rządy nieodpowiedzialności urzędników, albowiem

każdy parlamentarny rząd nie czem innem zajmować się musi jak codziennem określaniem swej sytuacji w Sejmie,

poświęcają temu tyle czasu, że o istotnej pracy ministra nad resortem niema mowy.

W tych warunkach na stanowisko ministra dobiera się najzręczniejszego intryganta. Więc cóż tak głośno krzyczeć o jakiejś odpowiedzialności, robić z tego bałwochwalstwa, „źrenicę swobody" i używać różnych innych pięknych słów.

„Kto wiatr sieje, ten burze zbiera!"

OPINJA MARSZAŁKA O ZAMACHU.

— Jak widać z powyższych wynurzeń p. Marszałka ostatnie „epatujące" zdarzenia nie oderwały go od głównej pracy.

— Wie pan, takim zjawiskom jak zamach na mnie, czy na kogo innego oraz tak bezmyślnym wybrykom jak w Częstochowie, nie poświęciłem zbyt wiele uwagi. Jest to prawdą przy słowie: „Kto wiatr sieje, ten burze zbiera".

Ale wypadki te zanadto mało podobne są do burzy. Co do mnie określam, że mamy do czynienia w obu tych wypadkach z elementami rozkładu, rozkładu dość

wydatnej i dość smrodliwej wielkości,

który to rozkład dawać musi raz po raz takie czy inne trudne do przewidzenia i obliczenia wypadki. Kto bowiem gada o „uzbrojeniu ludu" i kto dobiera do tego elementy ciemne, potem się zaś wyrzeka wszystkich poprzednich obietnic, ten musi konsekwentnie jako czynnik nieodpowiedzialny zrzucić na plecy innych skutki swego głupiego postępowania.

Jeszcze o aberacji myślowej.

Ja nieraz rozmawiałem z panem chętnie o aberacji myślowej, która prowadzi właśnie do tak chaotycznych i nieznośnie głupich kalkulacyj.

To samo zdarzyło się z naszymi socjalistami, którzy zachorowali na niedorzeczną megalomanję i tak bezpodstawne mniemanie o sobie, że dla mnie było to śmieszne, chociaż innych napawało obawą.

Takie połączenie parlamentaryzmu z rewolwerami stanowi rekord głupoty naszych socjalistów. Dla takiego nonsensu jeszcze nikt się nie domyślił. Wyprzedziłem tych, którym wiedzieć o tem trzeba, że skutki tej megalomanji dadzą się odczuć w Polsce długo. Jest to jeden z powodów, dla których

zdecydowałem się na zakaz wszystkich manifestacyj i pochodów

i to zakaz bezwzględny.

Zaś ostatnie wypadki dostatecznie — jak mi się zdaje — udowodniły, jak dalece ten zakaz był słuszny i celowy

---

CÓRKA KORFANTEGO WYJECHAŁA DO BRZEŚCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października, (Z). Córka p. Wojciecha Korfantego, osadzonego w Brześciu, wyjechała dziś rano do Brześcia, by zawieść ojcu ciepłą bieliznę i rozmaite przedmioty.

W sprawie sabotaży.

List pasterski biskupów gr.-kat.

Uległ w kilku miejscach konfiskacie.

Lwów 19. października.

(—) Wczoraj rano pojawił się, od kilku dni już zapowiadany, **list pasterski biskupów grecko - kat. w sprawie ostatnich wypadków sabotażowych w Małopolsce Wschodniej.** Wobec tego, że w wielu miejscach list kolidował z obowiązującymi przepisami, ustępy **karygodne zostały skonfiskowane.**

Poniżej podajemy treść listu pasterskiego **z opuszczeniem ustępów skonfiskowanych:**

„Duchowieństwu i wiernym halickiej prowincji Boży pokój i nasze Arcypasterskie błogosławieństwo!

Chrystusowa cerkiew, która stoi na straży Bożej prawdy i Bożego prawa zawsze jasno osądza, **jak moralnie złe są wszystkie uczynki, które temu prawu sprzeciwiają się.** Uczy ona tego ludzi i w katechizmie i w kazaniach i w spowiedziach i wszędzie, gdzie tylko sięga jej wpływ i nie omija żadnej okazji, żeby głosić prawdę i odwodzić ludzi od zła, a wieść ich ku dobremu.

Jednakowoż, gdy chodzi o **konkretne zbrodnie,** których dopuścił się ktokolwiek w danem miejscu i czasie, za co jest pociągnięty do odpowiedzialności przez władze państwowe, **cerkiew wówczas nie zabiera głosu, żeby ogólnie uznany zły uczynek jeszcze wyraźniej osądzać i żeby wyjawić, że ani władza cerkiewna, ani wierni z czynem tym się nie solidaryzują.** A nie robi się to dlatego, bo to jest rzecz jasna, **sama przez się zrozumiała,** wypływająca z kardynalnych zasad chrześcijaństwa, że moralne zło jest złem i **cerkiew ze swojej natury, nie może tego co złe uważać za dobre** i z tem się solidaryzować. Takie deklaracje poniżałyby Boskie dostojeństwo cerkwi.

W wypadkach konkretnych zbrodni cerkiew nie potrzebuje przemawiać, ani też nie może przemawiać wtedy, gdy wyśledzenie i ukaranie winnych jest w rękach policyjnej i sądowej władzy, a **enuncjacja władzy duchownej mogłaby przyczynić się do podejrzeń i oskarżenia niewinnych, a nawet do niezasłużonej dla nich kary (?).**

(Dalszy ustęp skonfiskowano.)

... w nadziei, że nasze słowo przyczyni się do tego, by wróciły normalne stosunki w naszym kraju, w nadziei, że tem wstrzymamy niesprawiedliwe karanie niewinnych, odzywamy się do Was — drodzy bracia w Chrystusie — tym pasterskim listem.

I my Wasi biskupi i nasze Duchowieństwo i Wy wszyscy, którzy słuchacie głosu Chrystusowej cerkwi i za nim idziecie, my wszyscy od samego początku **uważaliśmy i uważamy roboty** podpaleń za zło, przeciwne **Boskiemu prawu, a wskutek tego i naszemu narodowi w wysokim stopniu szkodliwe,** tem bardziej szkodliwe, że **torują drogę komunizmowi.**

My wszyscy, którzy myślimy po chrześcijańsku i pragniemy chrześcijańskiego życia, my wszyscy przyznajemy, że tak, jak we wszystkich innych wypadkach przeciw prawu, tak **samo i tutaj powinna ręka sprawiedliwości dosięgnąć winnych.** Jednakowoż my nie możemy wziąść na siebie odpowiedzialności za jednostki, czy też rewolucyjne grupy. Podpalacze i wszelkiego rodzaju zamachowcy to ludzie, którzy słuchają nie głosu Chrystusowej cerkwi, lecz **tajnych rozkazów jakiejś tajnej władzy,** za ich czyny (nawet w tych wypadkach, gdzie winny miałby być ukraiński nacjonalista, a nie komunista, odwetowiec, spekulant, czy też prowokator) my nie możemy odpowiadać, winy za nich nie ponosimy, gdyż za nich nie możemy być karani.

(W tem miejscu skonfiskowano dalsze dwa ustępy).

...A teraz zwracamy się, jak pasterze Chrystusowego stada do Ciebie drogi nam i ciężko cierpiący narodzie, chcielibyśmy, by Wam zanieść słowa pociechy, które odpowiadałyby waszemu cierpieniu

Pod koniec list **apeluje do młodzieży ukraińskiej, by nie dawała się uwieść robocie konspiracyjnej,** natomiast z całą energją poświęciła się dla dobra pracy pozytywnej na polu gospodarczem, społecznem, oświatowem i naukowem.

List pasterski nosi datę **13. października 1930** i podpisany jest przez Metropolitę Szeptyckiego, biskupa stanisławowskiego Chomyszyna, przemyskiego Kocylowskiego, oraz czterech Biskupów Sufraganów.

PRZEDTERMINOWE ZWALNIANIE KONTRAKTOWYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (st) Min. spraw wewn. w porozumieniu z Min. skarbu wyjaśnia, że prowizorycznym funkcjonarjuszom państwowym, **zwolnionym ze służby przed upływem terminu wypowiedzenia, zastrzeżonego w ich umowie, należy wypłacić za czas do upływu tego terminu pełne wynagrodzenie wraz z 15 proc. dodatkiem miesięcznym oraz dodatkiem na mieszkanie.** Rozporządzenie to ma również zastosowanie do pracowników kontraktowych, zwolnionych **przed upływem umowy,** wypłacając im pełne wynagrodzenie do czasu zastrzeżonego w umowie wraz **z 15 proc. dodatkiem miesięcznym,** lecz bez dodatku mieszkaniowego, który nie jest im wypłacany.

ROKOWANIA Z LITWĄ zostaną podjęte.

OŚWIADCZENIE LITEWSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRAN.

Kowno, 18 października. (PAT.) Minister Zaunius udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym na pytanie, kiedy i gdzie będą prowadzone pertraktacje z Polską oraz jakie kwestje zostaną poruszone, Zaunius odpowiedział: gdzie i kiedy, **dotychczas jeszcze nie wiadomo,** ale mogę z całą pewnością stwierdzić, że **rokowania te będą wszczęte jeszcze w roku bieżącym.** Zostaną one jednak poprzedzone rokowaniami w Paryżu, które będą miały miejsce w połowie listopada i w których weźmie udział prezydent komisji tranzytowej Quinones de Leon. Podstawą rokowań będą te sprawy, które zostały wymienione w litewskiej nocie do Ligi Narodów z dnia 23 czerwca z powodu incydentów na linji administracyjnej.

Na ogół wszystkie rządy na Litwie — mówił dalej Zaunius — miały chęć porozumienia się z Polską. Tę samą chęć ma rząd obecny, chodzi jednak o warunki. **Co się wszakże tyczy tej sprawy, nie jestem optymistą.** W dalszej rozmowie Zaunius zakomunikował, że wysłał depeszę z zawiadomieniem, że **Litwa nie weźmie udziału w konferencji bukareszteńskiej.** Na ogół Zaunius zapatruje się sceptycznie na tego rodzaju konferencje i wedle niego **rząd litewski winien powstrzymać się od tworzenia jakiegokolwiek bloku.**

—o—

Dyr. Nossowicz ustępuje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (Z). W kołach politycznych rozeszła się dziś wiadomość o **bliskiem ustąpieniu dyrektora departamentu morskiego Min. przem. i handlu inż. Nossowicza.** P. Nossowicz wniósł już podanie z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Jako następcę p. Nossowicza wymieniany jest inż. Hilchen, członek Rady portu w Gdańsku.

—o—

TAJEMNICZY SAMOCHÓD Z ŁADUNKIEM BRONI.

Strassburg, 18 października. (PAT). Strażnicy celni zauważyli na polu ćwiczeń wojskowych samochód i wezwali jadących do zatrzymania się. Ci jednak nie zastosowali się do wezwania, lecz **wyskoczyli z wozu i zbiegli.** Celnicy znaleźli w samochodzie **pewną ilość worków, zawierających 200 kilo naboi.** Wóz, jak wskazywał umieszczony na nim napis, pochodził z Zagłębia Saary. **Samochód zatrzymano a broń skonfiskowano.**

—o—

OBRADY KONGRESU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Wiedeń, 18. października. (PAT) W gmachu uniwersytetu wiedeńskiego rozpoczęły się dziś obrady międzynarodowego kongresu dla wychowania fizycznego. Głównym przedmiotem obrad jest sprawa gimnastyki oddechowej W konkursie biorą udział lekarze, psychologowie, nauczyciele śpiewu, retoryki, gimnastyki itd.

KOZAKIEWICZ WYSTĄPIŁ Z PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. października. (Z) Instruktor milicji partyjnej PPS i sekretarz gen. Związku legjonistów demokratów Zrobik-Kozakiewicz wystąpił z partji.

—o—

URZĘDNICY KASY CHORYCH W CZĘSTOCHOWIE WYSTĘPUJĄ Z P. P. S.

Częstochowa, 18. paździer. (PAT) W miejscowej prasie ukazało się oświadczenie 10 urzędników powiatowej Kasy Chorych, którzy podali do publicznej wiadomości, że w związku z ostatnimi wypadkami na terenie Kasy występują z P. P. S. List ten wywołał wielkie wrażenie w mieście, gdyż wśród podpisanych znajdują się długoletni członkowie tego stronnictwa.

—o—

TRAGICZNY WYPADEK W SZKOLE PODCHORĄŻYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. października (st.) Na placu ćwiczeń szkoły podchorążych rezerwy koło Grodna zdarzył się **tragiczny wypadek**. Podczas rzucania granatów ręcznych jeden z granatów eksplodował, **odrywając ręce i nogi podchorążemu Mielunowiczowi**, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Odłamkami granatu również został zraniony st. sierżant Gierasiewicz.

—o—

PRZECIW KLĘSCE BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. października. (st.) Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Hoover mianował **specjalny komitet dla pomocy bezrobotnym**, w skład którego wchodzą m. i. członkowie gabinetu. Miasto Nowy Jork na pomoc dla bezrobotnych przeznaczyło miljon dolarów.

—o—

LEKARZ WYJECHAŁ DO BRZEŚCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. października. (Z). Z wojskowych kół lekarskich donoszą, że pułk.-lekarz Czyż wezwany został na kilka dni do Brześcia nad Bugiem. Przypuszczają, że chodzi tu o **zbadanie więźniów**, lub jednego z więźniów, który może jest chory.

Bezwzględny zakaz urządzenia pochodu

ORGANIZOWANEGO PRZEZ BBWR. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. października. (Z) **Korespondent Wasz dowiaduje się, że komisarjat rządu po dłuższej rozwadze zdecydował się zabronić urządzenia jutro wielkiego manifestacyjnego pochodu, aranżowanego przez Federację i BBWR. Pochód ten miał się rozwinąć po wiecu w Cyrku, na którym przemawiać będzie m. i. Wacław Sieroszewski. Komisarjat rządu, spodziewając się możliwości zaburzeń ze względu na to, kto ten pochód urządza, po porozumieniu się z wyższymi czynnikami uznał za wskazane dziś późnym wieczorem ogłosić zakaz urządzenia powyższego pochodu. Równocześnie Korespondent Wasz dowiaduje się, że w dniu jutrzejszym z powodu wiecu w Cyrku nastąpi specjalne wzmocnienie ochrony policyjnej. Nie jest wykluczone, że komendę obejmie osobiście główny komendant policji pułk. Maleszewski.**

Manifestacja oficerów przed Belwederem.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE UKAZAŁ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (Zik) Dzisiaj o godz. 2 popołudniu na dziedzińcu Belwederskim zgromadziło się przeszło 2 tys. oficerów garnizonu warszawskiego z szeregiem wyższych wojskowych i generałów. Do zgromadzonych przemówił z ganku Belwederu gen. Rydz - Śmigły w te słowa: „Koledzy! Przed dziesięciu laty zawarliśmy rozejm, który dawał granice Polski po zwycięskiej wojnie, prowadzonej przez Marszałka i dawał podstawy do dalszego rozwoju Polski. Przed kilku dniami zdemaskowano plan zamachu na Marszałka, na naszego Wodza. Zbyt absurdalny jest kontrast między tymi dwoma faktami, zbyt absurdalny, ażebyśmy nie zamanifestowali głębokiej czci i wielkiej miłości, jaką żywimy dla naszego Wodza i nie wznieśli okrzyku: „Marszałek niech żyje". Zebrani oficerowie podchwycili okrzyk, powtarzając kilkakrotnie, poczem opuścili dziedziniec Belwederski. Należy zaznaczyć, że Marsz. Piłsudski z powodu nawału pracy nie ukazał się.

—o—

Zwłoki zamordowanego w Częstochowie Rejowskiego

PRZEWIEZIONE ZOSTANĄ DO ŻÓŁKWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (Z) Z Częstochowy donoszą, że prezydent miasta Częstochowy Jarmołowicz (PPS) został wczoraj doprowadzony przez dwu wywiadowców do sędziego śledczego. Po zbadaniu p. Jarmołowicz został zwolniony. Przesłuchanie jego pozostawało w związku z ostatnimi wypadkami na terenie Częstochowy.

Do prokuratora zgłosił się lekarz miejski dr. Barnowski, który oświadczył, że prezydent miasta Częstochowy zagroził mu, że jeżeli ośmieli się rozgłaszać, iż Kostrzewski był pracownikiem miejskim, zostanie natychmiast zwolniony z zajmowanego stanowiska. Pogrzeb ś. p. Rejowskiego odbędzie się jutro w niedzielę. Zwłoki kom. Rejowskiego przewiezione zostaną do Żółkwi, gdzie znajdują się groby rodzinne pp. Rejowskich.

MIN. POLCZYŃSKI U MUSSOLINIEGO.

Rzym, 18 października. (PAT). Premjer Mussolini przyjął ministra rolnictwa Jantę Polczyńskiego, przybyłego w towarzystwie ambasadora Przeździeckiego. Minister spraw zagranicznych Grandi przyjął bawiącego w Rzymie naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Chrzanowskiego.

—o—

ZNIŻKA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (st). Z Nowego Jorku donoszą: Na tut. giełdzie powtórzyła się znowu fala zniżkowa. Większość papierów wartościowych obniżyła się w cenie i opadła do poziomu, jakiego jeszcze w bież. roku nie osiągnięto. **Nawet pierwszorzędne papiery, które dotychczas zdołały się uchronić od baissy zostały wciągnięte w wir zniżkowy. Najsilniej panika objęła akcje kolejowe**, których mnóstwo ukazało się nagle na rynku giełdowym. Wczoraj 2.660 tys. sztuk akcyj zmieniło swych właścicieli.

—o—

AFERA SZPIEGOWSKA W RUMUNJI.

Bukareszt, 18. października. (PAT) Po długich i żmudnych poszukiwaniach, służba bezpieczeństwa wykryła wielką aferę szpiegowską i ustaliła tożsamość wszystkich jej uczestników, zamieszkałych w rozmaitych miejscowościach. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych potwierdza wykrycie tej afery i oświadcza, że w związku z tą aferą aresztowano w Bukareszcie i miastach prowincjonalnych **około 100 osób, w tej liczbie kilka kobiet.** Wśród aresztowanych jest wielu cudzoziemców. W ręce policji wpadło **wiele apartów fotograficznych i radjowych, nadawczych i odbiorczych, dokumenty itd.** Oddział organizacji szpiegowskiej wyjechał przed kilku dniami do okolic, gdzie miały się odbywać **manewry wojskowe.** Wszyscy jego członkowie zostali aresztowani. Zdaniem dzienników, organizacja pracowała w myśl dyrektyw, otrzymywanych z centrali sowjeckiej we Wiedniu.

—o—

Setka oszustw St. Długokęckiego

PRZYNIOSŁA MU 100.000 ZŁ.

Wilno, 18 października. (PAT). Koło Olkienik władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj jednego z najbardziej zuchwałych szantażystów, nieuchwytnego dotąd **Stanisława Długokęckiego**, w chwili gdy usiłował on zbiec **na** terytorjum Litwy. W momencie przypadkowego zresztą aresztowania Długokęcki podał się za niejakiego **Pilicha**, wywiadowcę policji politycznej, śledzącego rzekomo pewnego przestępcę, który miał tej nocy zbiec do Litwy, i nawet wylegitymował się sfałszowaną legitymacją polityczną. W chwili aresztowania u Długokęckiego znaleziono nabity rewolwer oraz większą ilość gotówki. Szantażystę przekazano władzom śledczym. Na podstawie kroniki policyjnej stwierdzono, iż **dokonał on przeszło 100 oszustw, uzyskując z tego procederu około 100 tysięcy złotych.** Terenem jego występów były przeważnie województwa centralne.

Tajemnicza organizacja w Finlandji

ORGANIZUJE PORWANIA WYBITNYCH OSOBISTOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. października. (Z). **W związku z uprowadzeniem b. prezydenta Finlandji prof. Stahlberga, władze policyjne stwierdziły, że w Finlandji istnieje specjalna organizacja „X", której dziełem są wszystkie dotychczasowe uprowadzenia osobistości politycznych. Na czele tej organizacji, zbliżonej do ruchu Lappowców stoi dobrze zakonspirowana osobistość, od której pochodzą wszystkie nakazy porwania. Nikt z aresztowanych mimo wysiłków władz śledczych nie chce ujawnić nazwiska tajemniczego komendanta organizacji.**

Uroczysta inauguracja
roku akad. na Politechnice lwowsk.

Lwów, 19 października.

(jp) Wczoraj nastąpiła na Politechnice Lwowskiej uroczysta inauguracja roku akademickiego 1930-31. Przed aktem inauguracyjnym odbyła się o godz. 10 w kościele św. Marji Magdaleny **uroczysta Msza święta** na intencję pomyślnej pracy uczelni, celebrowana przez ks. **biskupa Lisowskiego.**

O godz. 11 rano zebrali się w auli Politechniki senat i grono profesorów Politechniki jakoteż młodzieży technickiej oraz licznie reprezentowani przedstawiciele władz i zaproszeni goście.

W pierwszych rzędach zasiedli **ks. biskup prof. Lisowski,** im. Województwa **r. Kwaśniewski,** im. wojskowości **płk. Czerniewski,** im. miasta **wiceprez. Chajes,** prez. Sądu apel. **Wójcicki,** b. prez. Sądu **dr. Czerwiński,** rekt. Un. J. K. **Witkowski,** prez. Kolei **Prachtel - Morawiański,** prez. Poczty **Moszoro,** prez. Prok. **Hamerski,** nacz. Wydz. Bezpiecz. **Rogowski,** rekt. Weter. **Moraczewski,** komdt. P. P. **Sędzimir,** star. grodzki **Gallas, dyr. Zgórski, dyr. Blum, dyr. Żardecki, dyr. Aleksandrowicz, sen. Thulie, prez. Dembowski,** konsul czechosłow. **Jirasek,** konsul duński inż. **Jurasz,** prez. Tow. Politech. **Rybicki** i w. in.

Uroczystość rozpoczął chór technicki, który odśpiewał pod batutą p. **Harasowskiego „Gaude Mater Polonia"** a następnie przy towarzyszeniu orkiestry bardzo piękną kantatę układu Harasowskiego **„Obrona Lwowa".**

Zebranych przedstawicieli władz i zaproszonych gości powitał nowy rektor **prof. inż. Minkiewicz,** poczem oddał głos prorektorowi **prof. dr. Weiglowi,** który wygłosił sprawozdanie za rok ubiegły. Poświęciwszy gorące **wyrazy wspomnienia pośmiertnego zmarłym w cign roku profesorom i pracownikom** Politechniki, przedstawił następnie zmiany, jakie w ciągu roku zaszły w organizacji nauki i rozbudowie Uczelni, wymieniając m. in. **ukończenie budowy laboratorjum aerodynamicznego,** którego otwarcie nastąpiło w maju roku bieżącego, **cieplarni dla roślin egzotycznych,** postępy w rozszerzeniu laboratorjum mechanicznego i in.

Zaznaczając, że Politechnika Lwowska posiada jeszcze wielkie braki tak pod względem pomieszczenia jak i urządzeń naukowych, podkreślił jednak, iż mimo trudnych czasów gospodarczych, doznała ona wydatnej pomocy ze strony rządu, a zwłaszcza ze strony byłego **premjera Bartla i min. Matakiewicza.** Przeszedłszy następnie do udziału Politechniki **w życiu naukowem zagranicy i kraju,** uczestnictwa w rozmaitych zjazdach i urządzaniu wycieczek, skreślił mowca obecną frekwencję. Ogółem w roku ubiegłym było **2660 słuchaczy,** w tem **110 kobiet.** Na zakończenie swego przemówienia prorektor Weigel złożył podziękowanie za współpracę gronu profesorskiemu oraz młodzieży, która zawsze ufnie odnosiła się we wszystkich sprawach do rektoratu i wyraził na ręce nowego rektora, prof. Minkiewicza życzenia pomyślnego rozwoju Uczelni w roku bieżącym.

Wezwanie do młodzieży.

Zkolei wygłosił przemówienie inauguracyjne **prof. inż. Minkiewicz.** Przedstawiając potrzeby uczelni w kierunku rozszerzenia laboratorjów i pomocy naukowych, stworzenia nowych katedr i t. p., następnie zaznaczył, że **przyjętych obecnie na Politechnikę 2700 słuchaczy, to zaledwie połowa tych, którzy pragnęli wejść do Uczelni.** Podniósł, że poza ograniczonemi możliwościami z powodu niedostatecznej liczby katedr i szczupłego pomieszczenia, **w tej selekcji kandydatów odgrywały rolę względy natury zasadniczej,** a mianowicie, że z nauki na Politechnice winien korzystać tylko materjał najlepszy, gdyż szkoła wyższa **to elita intelektualna narodu, w której winien znaleść się tylko element twórczy.**

Nawiązując do tego, zwrócił się rekt. Minkiewicz z gorącym apelem do młodzieży, aby starała się należycie korzystać z tego wyróżnienia, jakie stało się jej udziałem, i **gorliwą pracą i pilnością usprawiedliwiła wybór.** W dalszym ciągu wskazał, iż nietylko pod względem pracy naukowej ale i w pojmowaniu swych obowiązków, jako obywatele państwa, powinna młodzież techniczna stać się **godną spadkobierczynią tych swoich poprzedników, którzy w dniach zdobywania niepodległości złożyli na ołtarzu Rzeczypospolitej daninę krwi.**

Po przemówieniu p. rektora, wygłosił **prof. inż. Emil Bratro** wykład p. t. **„Nowoczesne problemy drogowe".** Na zakończenie inauguracji chór technicki odśpiewał **„Hymn do wiedzy" Niewiadomskiego i „Jeszcze Polska nie zginęła".**

Uroczyste nabożeństwo żałobne
za duszę śp. kuratora Stanisława Sobińskiego.

Lwów, 19. października.

(jp) Znamiennym aktem pietyzmu dla pamięci śp. kuratora **Stanisława Sobińskiego,** zmarłego tragiczną śmiercią na posterunku swej pracy dla najświętszych ideałów narodu, było wczorajsze **uroczyste nabożeństwo żałobne,** które odbyło się w Bazylice Archikatedralnej o godz. 12 w południe. Kościół był wypełniony szczelnie przedstawicielami władz, instytucyj i organizacyj, jakoteż całego społeczeństwa, młodzieżą akademicką i szkolną.

Nabożeństwo żałobne przy wielkim ołtarzu odprawił **ks. Kmita** przy towarzyszeniu chóru Seminarjum nauczycielskiego pod batutą **prof. Adamczaka.**

Przed wielkim ołtarzem zajęły miejsca **rodzina śp. kuratora Sobińskiego,** liczni przedstawiciele kuratorjum lwowskiego z kuratorem Pytlakowskim na czele, im. Wojew. był obecny **r. Krechowiecki,** im. miasta **wiceprez. Kubala,** reprezentanci wojskowości, **rektor Niemczycki, bryg. Mączyński, płk. Baczyński** im. Związku Obr. Lwowa, prez. **Czajkowski** im. „Sokoła", **dr. Próchnicki** im. T. S. L., **dyr. Michał Baczyński** i w. in. Wzdłuż nawy kościelnej ustawiła się młodzież akademicka oraz korporacje ze sztandarami, harcerze, dalej nieprzejrzane zastępy młodzieży szkół średnich i powszechnych. Po odprawionej mszy św. odśpiewano w uroczystym nastroju „Boże coś Polskę".

Demoralizacja życia polit. w Niemczech.

Codzienne bójki między komunistami a nacjonalistami.

Berlin, 18. października. (PAT). Bójki między narodowymi socjalistami a komunistami, trwają w dalszym ciągu pod Berlinem i na prowincji. W ciągu ubiegłej nocy policja aresztowała **podczas zaburzeń 16 osób,** członków partji hitlerowskiej i komunistów. W miejscowości Bernau pod Berlinem grupa narodowych socjalistów napadła na wychodzących z zebrania komunistów, **atakując ich kamieniami,** rzucając im w oczy tłuczony **pieprz** i dając do nich około **25 strzałów rewolwerowych. 8 osób odniosło rany,** tak, że musiano je odwieźć do szpitala. Następnie hitlerowcy utworzyli pochód i napadali na wszystkie spotykane osoby, które nie chciały się z nimi solidaryzować. **9 policjantów, znajdujących się w Bernau, zdołało zatrzymać kilkudziesięciu demonstrantów.**

Pozatem w Glienicke komuniści dokonali wczoraj wieczorem napadu na dom socjaldemokratycznego członka gminy, **niszcząc wnętrze budynku kamieniami** i wystrzałami z rewolwerów. W Karlsruhe powtórzyły się znowu niepokoje w ciągu wczorajszego wieczora. Wskutek krwawej bójki między komunistami a hitlerowcami, **dwie osoby odniosły ciężkie rany, a 4 lżejsze obrażenia.** Pozatem oddział bojówki hitlerowskiej, idącej w szyku wojskowym **przez ulice,** obrzucił kamieniami grupę komunistów, raniąc przytem ciężko jednego komunistę. Policja zdołała ująć tylko jednego ze sprawców.

OTWARCIE NOWEJ RADJOSTACJI W GDYNI.

Warszawa, 18 października. (PAT). Dnia 18 bm. wobec ukończenia pomyślnych prób odbyło się uruchomienie nowowybudowanej 5 - kilowatowej stacji radjotelegraficznej w Gdyni. Radjostacja jest przeznaczona dla prowadzenia korespondencji ze statkami na morzu, pozatem dla utrzymania łączności radjotelegraficznej z Danją i Skandynawją.

LIKWIDACJA BANKU BIAŁORUSKIEGO W WILNIE.

Wilno, 18 października. (PAT). Władze bezpieczeństwa publicznego dokonały szczegółowej rewizji w zarządzie Banku Białoruskiego. W czasie rewizji znaleziono większą ilość materjału obciążającego członków zarządu, wobec czego na polecenie prokuratora opieczętowano lokal Banku oraz aresztowano cały zarząd z prezesem tego Banku adw. Feliksem Steckiewiczem. Wszystkich aresztowanych wraz z materjałem dowodowym skierowano do dyspozycji władz śledczych. Popołudniu w lokalu Banku urzędowe pieczęcie zdjęto.

CESARZ ETJOPJI OTRZYMA ODZNAKI „BIAŁEGO ORŁA".

Warszawa, 18 października. (PAT). Na koronację cesarza Etjopji, Haile Sellassie I., która odbędzie się dnia 2 listopada b. r. wysłany został jako przedstawiciel Polski w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego p. Juljusz Dzieduszycki. Poseł Dzieduszycki wręczy cesarzowi Etjopji odznaki „Orła Białego". Misja Polski do Etjopji stanowi pierwszy krok w kierunku nawiązania stosunków z tym krajem afrykańskim, który stanowi duże możliwości rozwoju i od r. 1923 należy do Ligi Narodów.

KONFISKATA OLBRZYMIEGO ŁADUNKU ALKOHOLU.

Nowy Jork, 18 października. (PAT). Dziś o świcie agenci prohibicji dokonali rewizji na jednym ze statków, na pokładzie którego **znaleziono napoje wyskokowe wartości 15.000 ft. szterl.** Przy tej okazji aresztowano 10 ludzi i skonfiskowano dwa samochody ciężarowe i jeden pasażerski. **W ciągu ubiegłej nocy agenci prohibicyjni dokonali w Nowym Jorku 7-miu większych rewizyj.**

Brüning utrzymał się przy władzy

ZDOBYWAJĄC 82 GŁOSÓW WIĘKSZOŚCI.

Berlin, 18 października. (PAT) Godz. 23.10. Zgłoszony przez stronnictwa środkowe wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem frakcji opozycyjnych, domagającym się wyrażenia votum nieufności rządowi Rzeszy oraz poszczególnym ministrom, **przyjęty został 318 głosami przeciw 236,** przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Oznacza to, że wszystkie wnioski o votum nieufności upadły.

Gen. Krzemieński prezesem

Najwyższej Izby Kontroli.

PROF. WRÓBLEWSKI PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa, 18 października. (PAT). Prezes Najwyższej Izby kontroli państwa prof. dr. Stanisław Wróblewski wniósł w czerwcu br. do Pana Prezydenta Rzplitej prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku, **motywując ją przekroczeniem granicy wieku i chęcią poświęcenia się całkowicie pracy naukowej i działalności na terenie Akademji Umiejętności,** której obrany został wiceprezesem. Pan Prezydent Rzplitej przychylił się do prośby prof. Wróblewskiego, zwalniając go z dniem 15. października br. ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli. **Prezydent Rzplitej na wniosek Rady ministrów mianował p. dra Jakóba Krzemieńskiego, dotychczasowego prezesa Najwyższego Sądu wojskowego, prezesem Najwyższej Izby Kontroli.**

Gen. brygady dr. Jakób Krzemieński, urodził się w r. 1882 w Czerlanach w Małopolsce. Szkoły średnie ukończył we Lwowie, następnie po ukończeniu wydziału prawnego Uniwersytetu we Lwowie, w r. 1912 rozpoczął zawód adwokata. Z wybuchem wojny wstąpił do Legjonów. Z chwilą powstania Państwa Polskiego zgłasza się do służby we Lwowie w armji „Wschód". W lipcu 1923 r. zostaje mianowany sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego, w r. 1925 wiceprezesem, a w r. 1926 prezesem tego Sądu.

9 list wybor. zgłoszono w Austrji.

Wiedeń, 18. października. (PAT). Do głównego urzędu wyborczego zgłoszono do dziś 9 list wyborczych, a mianowicie **wspólną listę stronnictw chrześcijańsko-socjalnych i Heimwehry,** listę bloku stronnictw środkowych (Schober), listę socjal-demokratów, nadto listy demokratów, hitlerowców, komunistów, monarchistów, austrjackiej partji ludowej i Heimatsbloku. Związek Chłopski w Salzburgu postanowił za przykładem związków chłopskich w Górnej Austrji nie przystępować do bloku Schobera, lecz postawić własnych kandydatów.

Wiedeń, 18. października. (PAT). Generalny dyrektor kolei Strafella, który objął wczoraj urzędowanie, wydał dziś rozporządzenie, zakazujące kolejarzom agitacji wyborczej w czasie służby i na obszarze będącym własnością zarządu kolejowego.

ODWOŁANIE PREZESA GIŻYCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. października. (Z). **W kołach politycznych krążą pogłoski, że przewodniczący państwowej komisji wyborczej sędzia Giżycki wniósł do Sądu Najwyższego odwołanie przeciwko decyzji komisji o postawienie na liście państwowej Centrolewu nazwisk pp. Witosa i Liebermana.**

SPALENIE CZĘŚCI AKTÓW DAWNEGO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (Z). Zgodnie z przepisami archiwalnemi wkrótce odbędzie się spalenie części aktów wyborczych do poprzedniego Sejmu. Spaleniu ulegną papiery nie mające znaczenia historycznego. Spalenie ich odbędzie się dopiero po złożonej przez gen. komisarza wyborczego odpowiedniej części aktów wyborczych do następnego Sejmu, co już nastąpiło.

ARESZTOWANIE BYŁEGO POSŁA KRZCIUKA.

Warszawa, 18. października (PAT) W dniu 17. bm. wieczorem aresztowany został w Dąbrowie koło Tarnowa z polecenia prokuratora Sądu okręgowego w Tarnowie, były poseł „Piasta" **Henryk Krzciuk.** Osadzono go w areszcie Sądu okręgowego w Tarnowie. Śledztwo z paragrafu 65 kodeksu karnego prowadzi sędzia śledczy Józef Janusz.

LOT POWROTNY AUSTRALJA — ANGLJA.

Port Darvin, 18 października (PAT). Lotnik Matthews, który w swoim locie do Australji przeszedł przez szereg ciężkich przeszkód i niebezpieczeństw, ma zamiar jutro rozpocząć lot powrotny Australja — Anglja.

Klęska powstańców w Brazylji.

WOJSKA RZĄDOWE OTRZYMUJĄ POMOC OD OCHOTNIKÓW.

Rio de Janeiro, 18. października. (PAT). Urzędowo donoszą, że w rejonie Minas Geraes wojska rządowe zajęły po zaciekłych walkach miasta Muzambinho, Monte Santo i Tronqueiras. **Powstańcy cofają się w nieładzie ku granicy.** Ze stanu Espirito Santo donoszą, że ataki powstańców zostały wszędzie odparte. Silne oddziały powstańców usiłowały posunąć się w głąb stanu Goyas, lecz **zostały odrzucone przez wojska rządowe,** które posunęły się naprzód ku południowi. Zewsząd donoszą o organizowaniu się bataljonów ochotniczych.

Zagrożony karą śmierci, sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

Samobójstwo bandyty w celi więziennej nr. 17.

Łódzki opryszek na występach we Lwowie.

Lwów 19. października.

(—) Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, w jednej z cel aresztów sądowych przy ul. Batorego, popełnił przedwcz. samobójstwo przez powieszenie się przebywający tam od kilku dni więzień. Więzień ten umieszczony był na oddzielnej celi i wczoraj po spożyciu obiadu, gdy powrócił do celi swojej

z koszuli zrobił pętlicę

którą wzmocnił dwoma drucikami zdjętemi z miotły stojącej w kącie celi, poczem na haku powiesił się. Gdy w pół godziny później wszedł do celi nr. 17 wywiadowca policyjny celem skonfrontowania aresztanta z osadzonym osobno jego towarzyszem, zastał już

zimne zwłoki denata.

O wypadku tym zawiadomiono natychmiast wszystkie władze, a wczoraj rano odbyły się oględziny zwłok przez komisję złożoną z sędziego Furgalskiego, prokuratora Tournellego i lekarza Dawidowicza.

Jak się dowiadujemy, więzień, który popełnił samobójstwo, nazywa się Mendel Kupperman, liczył lat 36 i pochodził z Łodzi. Ostatnio był on poszukiwany przez sąd w Kielcach, za wielką kradzież. Kupperman, wraz z jeszcze jednym towarzyszem łódzkim przybył przed dwoma miesiącami do Lwowa i wespół z tutejszymi apaszami zorganizowali oni szajkę bandycką, która dokonała w mieście naszem

trzech zuchwałych napadów rabunkowych.

Ostatnim z występów ich był napad rabunkowy na osobę **kasjera kantoru wymiany Kanner i Ska, Offnera,** na ul. Krasickich, któremu **zrabowano teczkę z papierami wartościowemi i gotówką,** poczem sprawcy autem umknęli. Policja prowadziła przez szereg tygodnie żmudne dochodzenia,

uwieńczone wspaniałym rezultatem,

albowiem w ostatnich dniach udało się **całą szajkę zlikwidować** i wraz z dowodami winy odstawić do więzienia sądowego. Kupperman, podobnie jak inni członkowie szajki, dopiero przedwczoraj **wśród płaczu przyznał się do udziału w napadach i dokładnie opisał swoją rolę,** oraz rolę swoich towarzyszy, przyczem wyraził się, iż wie, że czeka go kara **conajmniej 8 lat ciężkiego więzienia.**

W istocie w myśl ustawy za rabunek z bronią w ręku

groziła mu kara śmierci.

Będąc już wielokrotnie karanym za liczne zbrodnie **Kupperman nie chciał już więcej stawać przed sądem i sam sobie wymierzył sprawiedliwość.** Komisja sądowo-lekarska po stwierdzeniu faktu samobójstwa **poleciła zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.**

Samobójstwo młodej dziewczyny

po chorobie i utracie narzeczonego.

Lwów, 19 października.

(—) Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Leona Sapiehy 81, **popełniła samobójstwo przez otrucie się nieznaną trucizną, 23-letnia Petronela Sapówna,** false Irena Teresa Proszowska. Denatka pozostawiła list, z którego wynika, **że powodem samobójstwa była niechęć do życia, po przebytej chorobie piersiowej, oraz rozstanie się ze swym narzeczonym.**

Tego samego dnia po południu, **usiłowała popełnić samobójstwo na cmentarzu Łyczakowskim,** niejaka Rozalja Mercało, zam. w Kleparowie, **która napiła się spirytusu denaturowanego.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło **desperatkę w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. —** Powodu samobójstwa na razie nie ustalono.

—o—

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwow, 19. października.

Nowe czasopismo muzyczne „Orkiestra“ (naczelny redaktor prof. dr. Józef Koffler) ma do spełnienia wielką misję kulturalną: zorganizować i wykształcić amatorskie orkiestrowe zespoły. Pierwszy numer tego miesięcznika wykazuje, że redakcja jest świadomą swego zadania i systematycznie dążyć będzie do osiągnięcia swego szczytnego celu. Zeszyt ten przedstawia się zarówno zewnętrznie jak i pod względem treści bardzo korzystnie. Obok licznych poważnych i pouczających artykułów, zawiera również informacyjne i rozrywkowe. Życzymy nowemu wydawnictwu szybkiego i pomyślnego rozwoju. **(f. n.)**

Obecne oblicze Berlina.







Częste rozruchy, odbywające się w śródmieściu i na peryferjach Berlina, zmuszają policję do ustawicznego pogotowia. Rycina nasza przedstawia z lewej strony lotną stację telefoniczną na ulicy celem szybkiego wzywania posiłków, a obok nowy typ armaty wodnej — niewinny, ale nader skuteczny środek do rozpędzania demonstrantów. Ponadto widzimy u góry księcia Pruskiego Augusta Wilhelma w chwili, gdy zmierza do Reichstagu. Książę ten czynnie się obecnie zajmuje polityką i — rzecz wielce charakterystyczna — jest członkiem partji socjalno-narodowej.

—o—

Uroczyste otwarcie studjów

uzupełniających na Wydziale prawa Uniw. J. K.

NOWE CZASY WYMAGAJĄ POGŁĘBIENIA NAUKI PRAWA.

Lwów, 19. października.

(jp.) Wydział prawa na Uniwersytecie Jana Kaz. we Lwowie dokonał obecnie doniosłego rozszerzenia zakresu nauki przez organizację studjów uzupełniających, 3 działów, a mianowicie **ekonomiczno-administracyjnego, dyplomatycznego i sądowego.**

Uroczyste otwarcie nowych działów odbyło się wczoraj o godz. 5-tej popoł. w auli Uniw. w obecności biskupa **prof. Lisowskiego,** reprezentanta rządu r. **Kwaśniewskiego,** wiceprez. miasta **Chajesa,** licznie zgromadzonych reprezentantów świata jury dycznego, sądownictwa z prez. sądu Woycickim, profesorów wydz. prawa reprezentów palestry lwowskiej, konsulów państw obcych, reprezentantów Tow. prawniczych, sfer. naukowych, młodzieży akad. itd.

Uroczystość zagaił J. M. Rektor **Witkowski** powitaniem zebranych uczestników uroczystości, poczem zabrał głos dziekan Wydziału prawa **prof. Longchamps,** który w dłuższem przemówieniu przedstawił **genezę stworzenia studjów uzupełniających.** Mowca wykazał, że stosunki powojenne postawiły prawo i jego wykonawców przed nowemi, bardzo doniosłemi zadaniami, wskutek czego okazało się konieczne **specjalne przygotowanie młodych prawników poza ogólnemi studjami do pewnych gałęzi praktycznego wykonania swego zawodu.** Tym celom właśnie mają służyć nowo otwarte studja, do których do stęp będą mieli **słuchacze wyż szych lat studjów po złożeniu odpowiednich egzaminów oraz magistrzy, pracujący już w zawodach praktycznych.**

Studjum ekonomiczno-administracyjne i dyplomatyczne obejmuje **3 lata nauki,** studjum sądowe **2 lata.** Wykłady będą się odbywały w godzinach popołudniowych, ze względu na to, aby nie kolidowały z wykładami ogólnemi lub z zajęciami zawodowemi. Na studja, które rozpoczną się już w w najbliższych dniach, wpisało się do tychczas **30 słuchaczy.** Podkreśliwszy znaczenie nowych działów dla podniesienia wiedzy teoretycznej i dla względów praktycznych, mowca złożył nowym placówkom życzenia pomyślnego rozwoju.

Następnie im. p. Ministra spraw wewn. i p. Wojewody przemówił r. **Kwaśniewski,** im. Sądownictwa prez. **Woycicki,** im. Związku sędziów sędzia apel. **Franke,** im. Tow. ekonomicznego prez. **Paygert.** Na zakończenie dziekan prof. **Ehrlich** wygłosił znakomicie ujęty wykład **o rozwoju prawa narodów,** przyczem skreślił przejrzysty obraz znaczenia międzynar. Trybunału sprawiedliwości i Ligi Narodów dla rozstrzygania międzynarodowych kwestyj spornych.

Po inauguracji odbyło się **zebranie towarzyskie** w salonach rektorskich

Przyjazd sławnego uczonego

niemieckiego do Lwowa.

DR. ASCHOFF ZAMIESZKAŁ W APARTAMENTACH U. J. K.

Lwów, 19. października.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbył się wykład sławnego anatoma patologa prof. dra **Aschoffa** z Fryburga w sali zakładu anatomji patologicznej Uniwersytetu J. K. we Lwowie. Uczony ten przybył do nas z Sowjetów, za proszony przez rząd tamtejszy do wygłoszenia szeregu wykładów na klinikach i instytutach lekarskich. Do Lwowa przybył na zaproszenie uniwersytetu lwowskiego i wygłosił wykład na temat **„Poglądy dzisiejsze na żółtaczkę“.** Przy szczelnie wypełnionej sali (około 550 lekarzy) powitał uczonego imieniem Uniw. J. K. prog. dr. **Nowicki,** zaznaczając zaszczyt, jaki spada na naukę polską, że wita w swych murach tak **genjalnego badacza.** P. Aschoff podziękował za powitanie i zaznaczył, że wraca właśnie z Sowjetów, gdzie wygłosił szereg wykładów na temat **znaczenia ośrodka dla powstawania rozmaitych schorzeń.** Prof. Aschoff twierdzi bowiem, że ma głębokie przekonanie, że szereg rozmaitych schorzeń związanych jest z narodem i klimatem. Dlatego ten sam temat powinni **badacze rozmaitych narodowości opracować dla dobra ludzkości.** Po wstępie tym przystąpił do właściwego tematu. Wykładu jego słuchali słuczacze w wielkiem skupieniu, darząc go na zakończenie serdecznemi oklaskami. Późnym wieczorem profesorowie wydziału lekarskiego gościli wybitnego gościa, który zamieszkał w apartamentach Uniw. J. K.

Zdemolowanie

„Dziennika Ludowego“.

Lwów, 19. października.

(—) Wczoraj wieczorem kilka minut po godz. 8-mej, **grupa nieznanych osobników licząca około 20 osób wtargnęła na podwórze realności przy ul. Sykstuskiej 19** skąd przedostała się do sąsiedniej kamienicy pod l. 21, gdzie mieści się na II. p. **redakcja i administracja „Dziennika Ludowego“.** Osobnicy ci podążyli na II. p. a zastawszy drzwi redakcji zamknięte rozbili wejście i weszli **do wnętrza.** W tym czasie wewnątrz obecny był jedynie funkcjonarjusz „Dziennika Ludowego“ nazwiskiem Wojtaś wraz z dzieckiem i na **widok wchodzących osobników ukrył się w sąsiednim pokoju.** Napastnicy zdemolowali całe urządzenie wewnętrzne, poczem lokal opuścili. Przy wyjściu z bramy usiłowała im zastąpić drogę stróżka, którą lekko zraniono, poczem wszyscy zbiegli. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce autami, ale nikogo już nie zastała.

Nowy Jork, 18 października. (PAT). Costez i Bellont wsiedli na pokład parowca „France“ zabierając ze sobą samolot „Znak zapytania“, aby udać się do Hawru.

Gen. Bol. Popowicz.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 20. X. 1930.

Rok 1920 —

zwycięska bitwa nad Niemnem.

Poniższy fejleton jest streszczeniem wykładu D-cy O. K. VI. gen. Popowicza w lwowskiem Kole T-wa Wiedzy Wojskowej. Ze względu na aktualność tematu i zwięzłe a przystępne ujęcie dziejów drugiej po warszawskiej rozstrzygającej bitwy r. 1920, podajemy ten uprzejmie udzielony nam przez Autora zarys w przekonaniu, że zainteresuje naszych Czytelników. — **Red.**

Klęska, jaką ponieśli bolszewicy w sierpniu 1920 r. pod Warszawą, została im zadaną w pewnej części przez armję 1-szą i 5-tą, broniącą Warszawy, a głównie zaś przez dokonanie oskrzydlenia wroga, przeprowadzonego przez armje 2. i 4. pod dowództwem Naczelnego Wodza.

Nieprzyjaciel nie został jednak w bitwie warszawskiej całkowicie rozgromiony i zdołał wycofać się — z olbrzymiemi co prawda stratami — z pola bitwy za Niemen. Jego armje 15. i 16. zdołały przejść do tego rejonu wprost, zaś armja 3. i korpus konny Gajl-Chana drogą okrężną przez Prusy Wschodnie i Litwę.

Poza barjerę Niemna na froncie od Grodna do Brześcia n. B. reorganizował nieprzyjaciel swe armje 3., 15., 16. i 4. i przygotował się do rozpoczęcia powtórnej ofenzywy na Warszawę, broniąc dużemi siłami przyczółków mostowych po zachodniej stronie Niemna.

Przeciw tym siłom nieprzyjaciela nasz Naczelny Wódz zebrał dwie armje 2-gą i 4-tą, postanawiając uprzedzić ofenzywę przeciwnika uderzeniem własnem, rozbić go i zmusić do zawarcia pokoju.

Plan Naczelnego Wodza był następujący:

Silną grupą skrzydłową na północ od Grodna, złożoną z dwóch dywizyj piechoty i jednej brygady kawalerji, oskrzydlić nieprzyjaciela, a resztę 2-giej armji i całą 4-tą armją zdecydowanem uderzeniem frontowem rozbić go na przyczółkach mostowych, poczem szybko przerzucić własne siły na wschodni brzeg Niemna i zmusić nieprzyjaciela do odwrotu, a wtedy wysuniętą daleko na tyły nieprzyjaciela grupą skrzydłową przeciąć drogę odwrotu i zniszczyć go.

Plan ten Naczelnego Wodza wykonały wojska nasze mimo bardzo ciężkiej walki — wzorowo.

Walki o przyczółki mostowe trwały 5 dni i rozpadały się na szereg ciężkich zmagań około ważnych punktów terenowych tak: pod Kuźnicą, Odelskiem, bój trwał 2 dni — pod Indurą, Brzostowicą Wielką i Małą 3 dni z niesłychaną zaciętością z obu stron. Tu pod Brzestowicą Wielką i Małą huraganowy ogień artylerji dochodził do potęgi ognia artylerji na froncie zachodnim wojny światowej. W jednym tylko dniu nieprzyjaciel naciera na Brzostowicę 14 razy, a wszystkie te natarcia kończyły się walką wręcz na bagnety.

Również i na odcinku 4 armji szczególnie zażarte boje rozwinęły się pod Kobryniem, Prużami i Wołkowyskiem.

Swych punktów wyjściowych do ofenzywy bronił nieprzyjaciel z taką zaciekłą zapamiętałością, iż nie ważył się zużyć wszystkich swych dywizyj odwodowych, w liczbie 6-ciu dla wzmocnienia swego frontu.

Opór nieprzyjaciela został jednak przełamany i po 5 dniach walk o przedpola Niemna zostały one zdobyte, a Niemen sforsowany. Nieprzyjaciel wyczuwając obecność naszej grupy oskrzydlającej, rozpoczął szybki odwrót, by ujść oskrzydleniu, ale wtedy wstąpiły już do akcji nasze oddziały oskrzydlające. Pod Raduniem 4. Brygada kawalerji i część I. Dywizji Legjonów pobiły wymykającą się 21. dywizję sowiecką i zmusiły ją do niefortunnego dla niej cofnięcia się na Lidę.

I. Dywizja litewsko-białoruska zamknęła nieprzyjacielowi drogę z Grodna do Lidy pod Lebiodą i tu stawiła czoło całej 3. armji uciekającej z Grodna na Lidę. Zawrzała niebywała w dziejach wojny walka o przeprawy, która trwała dnia 27. IX. od godz. 1 popołudniu do północy. Nieprzyjaciel dopiero wykorzystując noc zupełnie ciemną, rzucił się całemi kolumnami liczącemi tysiące żołnierzy do przebicia muru obrony, stworzonego przez 1. Dywizję litowsko-białoruską. Dzięki natarciu tych olbrzymich kolumn po zażartej walce — nieprzyjaciel zdołał się przedrzeć w kierunku na Lidę.

Tu jednak zdążyła już 1. Dywizja Legjonów i 4. Brygada kawalerji opanować Lidę i zamknąć mu powtórnie drogę odwrotu. Nadaremnie nieprzyjaciel próbował w dniu 28. IX. od godz. 10 rano — do późnej nocy w kilku rozpaczliwych, ale silnych uderzeniach otworzyć sobie przejście — za każdym razem został jednak krwawo odparty.

Widząc więc, iż nie przełamie oporu rozprzęga się cała armja nieprzyjacielska i poszczególnymi oddziałami wymyka się częścią na północ i na południe.

Większa część armji dostała się tu do niewoli. — Pod samą Lidą wzięto około 10.000 jeńców, niezliczoną ilość taboru i innego sprzętu wojennego. Podobny los spotkał 4 armję sowiecką, zniszczoną przez naszą 4 armję.

Wogóle w całej bitwie nad Niemnem stracił nieprzyjaciel kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy wziętych do niewoli, kilkadziesiąt dział i kilkaset ciężkich karabinów maszynowych, oraz inny bardzo liczny sprzęt wojenny i tabor kolejowy.

Po ostatecznem zwycięstwie pod Lidą zarządził Naczelny Wódz, który tego samego dnia przybył z Grodna do Lidy — energiczny pościg za nieprzyjacielem.

W pościgu 4 armja nasza zajęła Stołpce, Nieśwież, a 2 armja Mołodeczno, dochodząc pod Mińsk.

W ten sposób rozgromiony nieprzyjaciel, zmuszony był zgodzić się na rozejm i zawrzeć pokój w Rydze.

Plan bitwy Naczelnego Wodza nad Niemnem i wykonanie przez dowódców i oddziały, zaliczyć można do najpiękniejszych przykładów naszej historji wojennej. Generał Faury, długoletni Komendant Polskiej Wyższej Szkoły Wojennej, pisząc w r. 1929 ocenę bitwy nad Niemnem, nazywa ją arcydziełem sztuki wojennej. Dlatego więc dziś obchodząc 10-lecie ostatecznego zwycięstwa oręża polskiego uprzytomnić sobie musimy, iż było ono z jednej strony emenacją genjusza wojennego naszego Naczelnego Wodza i jego niezłomnej woli zwycięstwa, z drugiej zaś strony czynem żołnierza polskiego, pełnego wiary w swego Wodza, miłości dla Ojczyzny i poświęcenia **się dla** niej bezgranicznego.

Walny Zjazd Delegatów Legji Inwalidów W. P.

Lwów, 19. października.

W dniach 12., 13. i 14. bm. odbył się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Legji Inwalidów W. P., który rozpoczął się nabożeństwem w kościółku na Woli. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, zagaił Zjazd prezes K. Żegiestowski, witając reprezentantów Władz i Instytucyj. M. in. Zjazd zaszczycili obecnością: Minister Prystor, radca Eminowicz i major Migdałek z ramienia Min. pracy i op. społ., radca Stachowski z Min. Skarbu, major Skudro z Min. spr. wojsk., dyrektor kanc. sejmowej Pomorski, gen. Kołłątaj z Szefostwa San.

W Zjeździe wzięło udział 107 delegatów z całej Rzeczypospolitej. Zjazdowi nadesłali życzenia m. i.: wiceminister skarbu Starzyński, biskup polowy JE. ks. Bandurski, biskup polowy JE. ks. Gall i pułk. Maleszewski, gł. komendant P. P.

W skład Prezydjum Zjazdu weszli: **dr. Allweil** ze Lwowa, jako przewodniczący, **mjr. Kozłowski** z Wilna i **kpt. Połoński** z Warszawy, jako zastępcy, **ks. Ostaszewski** i **Szerszeń** jako asesorzy, **Kalinowski, Lochowicz i Jaszembowski** jako sekretarze.

Wybrano trzy komisje: 1) statutowo-regulaminową, 2) wniosków i inpelacyj i 3) skarbową.

Do nowego Zarządu Głównego wybrano jednomyślnie: **kpt. Henryka Połońskiego** jako prezesa, zaś jako członków: **mjra Kozłowskiego, dr. Wyszyńskiego, Gedela, Koseka, Mikołajczyka i Kalinowskiego.**

Zjazd zaprotestował przeciw planowanemu zamachowi na życie Marsz. Piłsudskiego.

CO MÓWI NEMO.

Posłanie.

TAKA CUDOWNA JEST DZIŚ NIEBA GŁĘBIA,
TAKA PRZECZYSTA I BEZ ŻADNEJ SMUŻKI,
ŻE WYPUŚCIŁEM SREBRNEGO GOŁĘBIA
Z MAŁYM LIŚCIKIEM NA OBRĘCZU NÓŻKI.

CZUJĄC BIJĄCE SERCE PTAKA W DŁONI,
DOKĄD MA LECIEĆ, SZEPNĄŁEM SEKRETNIE,
WIĘC WIEM, ŻE W DOBRYM KIERUNKU POGONI
I ŻE DO CELU SWEGO TRAFI ŚWIETNIE.

JAKŻE ZAZDROSZCZĘ MU OWEJ PODRÓŻY
DALĄ JESIENNĄ, CZYSTĄ, NIESKOŃCZONĄ,
PONAD WIOSKAMI, ŚPIĄCEMI WŚRÓD WZGÓRZY,
PONAD LASAMI, KTÓRE KRWAWO PŁONĄ.

I W PEWNEJ CHWILI, CAŁY W SŁOŃCA ZŁOCIE,
SPADNIE JAK KULA Z BŁĘKITNEJ PRZESTRZENI
I Z MOIM LISTEM USIĄDZIE NA PŁOCIE,
PRZY PEWNYM DOMKU WŚRÓD SOSEN ZIELENI

I KTOŚ MI DROGI, KTO NA WIEŚCI CZEKA
WYJDZIE, WIEDZIONY PRZEZ DŁUGĄ TĘSKNOTĘ
I ZA TEN LIŚCIK POSŁANY ZDALEKA
DA MU NA BIAŁEJ DŁONI ZIARNO ZŁOTE.

A POTEM LIST MÓJ BĘDZIE PIĆ PRZEZ OCZY,
SWOJE RADOSNE BŁOGOSŁAWIĄC RANO,
I W TŁO JESIENNEJ, PRZECZYSTEJ PRZEŹROCZY
WROŚNIE SYLWETĄ CZARNĄ, ZADUMANĄ.

Proboszcz ruski zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

Lwów, 19 października.

(—) Jak donosi wczorajsze „Diło“ w Skolem zakończyła się onegdaj rozprawa przeciwko **ks. Włodzimierzowi Demczukowi, oskarżonemu o wygłoszenie przemówienia w duchu antypaństwowym.** Po przeprowadzonej rozprawie ks. Demczuk został **zasądzony na 6 miesięcy więzienia.** Obrona wniosła sprzeciw.

W przededniu święta odparcia nawały bolszewickiej.

Lwów, 19. października.

(jp) W przededniu wiekopomnego dnia 19. października odparcia hord bolszewickich, odbyło się szereg uroczystości wojskowych. W piątek 17. bm. po oddziałach wojskowych urządzono pogadanki dla żołnierzy oraz przedstawienie w Teatrze Małym, poprzedzone przemówieniem r. **Dzędzielewicza,** w którem mówca skreślił dzieje walk roku 1920 i bohaterstwo żołnierza polskiego, który odparł wrogą nawałę, kończąc na momencie **zawarcia rozejmu,** który przypieczętował uwolnienie ojczyzny. Wczoraj odbyły się w kinoteatrach „Apollo“, „Marysieńka“, „Lew“, „Palace“ i „Casino“ przedstawienia dla żołnierzy.

Wieczorem o godz. 17-tej capstrzykiem, który wyruszył z pl. św. Ducha rozpoczęły się uroczystości, urządzone przez **Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.** W obchodzie oprócz licznych szeregów sfederowanych Związków, uczestniczyła także kompanja honorowa **Związku Strzeleckiego oraz orkiestra 19 p. p.** Z placu św. Ducha wyruszył pochód z lampionami i przy dźwięku marszów i pieśni żałobnych, na **Cmentarz Obrońców Lwowa,** gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem pochód wrócił na pl. św. Ducha i rozwiązał się po odprawie sfederowanych związków.

W dniu dzisiejszym nastąpią dalsze uroczystości.

Granaty w ogrodzie.

Lwów, 19 października.

(—) Na Bogdanówce w ogrodzie, przy ul. Suchej 6, znaleziono wczoraj rano **dwa ręczne granaty wyrobu polskiego**, częściowo już uszkodzone. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, granaty te zostały **wrzucone przez płot z ulicy do ogrodu**, przez nie znanych sprawców, którzy najprawdopodobniej **z obawy przed rewizjami** na tej drodze granatów się pozbyli.

Głodówka więźniów polit.

Lwów, 19. października.

(—) Według informacji „Diła“ w więzieniu sądu w Brzeżanach rozpoczęła się **onegdaj głodówka więźniów politycznych.** Więźniowie ukraińscy w liczbie 14 osób, osadzeni w więzieniu w związku z sabotażami, **odmówili przyjmowania pokarmów,** domagając się ułatwienia dostępu do sędziego śledczego i wyznaczenia jeszcze kilku sędziów śledczych, gdyż jeden, który prowadzi ich sprawy, jest przeciążony pracą.

Zaopatrzenie emerytalne pracowników kolejowych.

MEMORJAŁ DO PREZYDENTA RZPLITEJ I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Lwów, 19. października.

Pracownicy kolejowi, którzy po 1 września 1929 r. przeszli na emeryturę, wszczęli akcję o znowelizowanie rozporządzenia Rady Ministrów z 4-go lipca 1929 o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych, w szczególności o uchylenie § 53 L. 3. tego rozporządzenia, w myśl którego w sposób krzywdzący tych pracowników dodatki należne w dniu 1. września 1929 stanowią postawę przyznania poborów emerytalnych, jednakże w wymiarze **dla samotnych,** chociaż by odnośni funkcjonarjusze byli żonaci.

W szczególności przygotowano odpowiednie memorjały do zainteresowanych Ministerstw, a w pierwszym rzędzie do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego, jako szefa rządu. Należy się spodziewać, że treść memorjału zwróci uwagę na wspomniany krzywdzący, a niczem nieuzasadniony przepis rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 20. X. 1930.

MIETKE.

Przygoda.

Mac Gill spacerował, jak zwykle, ciemnemi zaułkami Montmartre'u. Jak dotąd, był niezadowolony ze swego pobytu w Paryżu. Gdy wyjeżdżał z Ameryki, opowiadano mu o nocnem życiu spelunek Paryża, o nadzwyczajnych przygodach i sensacyjnych wydarzeniach, jakie czekają tam samotnych turystów. Pragnąc jakiejś podniety dla swych nerwów, chciał zobaczyć prawdziwych apaszów, prawdziwe męty Paryża. Lecz szukał i nie znajdował.

Pierwszego dnia oprowadzał go specjalny przewodnik. Pokazał mu podejrzaną piwiarnię, w której mieli zbierać jakoby najniebezpieczniejsze elementy. Ujrzał mrożącą w żyłach krew walkę dwóch paszów. Lecz gdy wytrącony jednemu z nich z ręki, zawalany nóż, upadł blizko jego stolika, Mac Gill, który wyobrażał sobie, że wreszcie znalazł to, co szukał, skonstatował, że rzekoma krew była... sokiem malinowym.

Przekonał się, że spelunki, do których prowadzili gości zawodowi przewodnicy, obliczone były na łatwowierność turystów. Że groźni apasze i wyuzdane prostytutki — to aktorzy, otrzymujący od biur turystycznych przyzwoite pensje za swe codzienne występy. I od tego dnia począł chodzić sam. Chodził, szukał, lecz nic nie znajdował.

Gdy o tem myślał, usłyszał nagle jakiś krzyk. Po chwili krzyk się powtósię do domu, z którego dolatywały krzyki. Była to zapadła, stara rudera, w rodzaju tych, jakie spotyka się na wszystkich uliczkach Montmartere'u. Drzwi nie było. Wprost z ulicy prowadziło wejście do mrocznej sali.

Nagle mignęła przed nim jakaś sylwetka. Była to kobieta.

— Panie, ratunku — zawołała, chwytając Gilla za rękaw.

— Co się stało?

— On ją zabije, z pewnością ją zabije... Niech pan ratuje, błagam pana...

W tej chwili krzyki stały się wyraźniejsze, a były tak rozpaczliwe, że Mac Gill czuł, że przechodzą go ciark. Nie namyślał się dłużej. Nieznajoma kobieta ciągnęła go za rękaw, prowadząc przez jakąś ciemną sień, przez schody. Potykał się, omal nie przewracał. Ale był mimo pewnego niepokoju, zadowolony. Oto miał wreszcie prawdziwą, niesfałszowaną przygodę.

— Oto tutaj — szepnęła nieznajoma.

Gill szarpnął drzwi. Widok, jaki ujrzał, napełnił go przerażeniem. W małej izdebce panował szalony nieporządek. Na ziemi leżała młoda kobieta, ze straszną raną na głowie. Nad nią, wysoki, silny mężczyzna, o typowym wyglądzie apasza, podnosił ciężką, okutą żelazem laskę. Twarz jego zdradzała okrucieństwo. Mac Gill zorjentował się natychmiast w sytuacji. Prostytutka i jej opiekun. Wszystko dookoła wskazywało, gdzie się znajdował. Oto, czego nie widział nigdzie w Paryżu.

W jednej chwili rzucił się na apasza, silnym knockoutem zwalił go z nóg i wyrwał z ręki laskę. Ale powalony momentalnie wskoczył na równe nogi. Jedno potężne uderzenie odrzuciło Amerykanina do ściany. Gill, tracąc przytomność, resztą świadomości konstatował, że ściana usuwa się gdzieś i że wpada on w przepaść.

Gdy odzyskał przytomność, znajdował się w kompletnej ciemności. Głowa bolała go ogromnie. Rękoma namacał dookoła siebie wilgotny mur. Szukał, lecz nie znajdywał wyjścia. Był uwięziony. Powoli jednak zmęczenie wzięło górę. Zaprzestał poszukiwań i usnął.

Gdy się obudził, znajdował się w swym pokoju hotelowym. Zadzwonił na numerowego. Kazał sobie szybko podać mokry ręcznik, którym owinął głowę. Nie mógł w pierwszej chwili skupić myśli.

— O której wróciłem wczoraj wieczorem? — zapytał.

— Pan wrócił dopiero dziś rano. Dwóch panów przywiozło pana w samochodzie.

— Dwóch panów? A jak wyglądali?

— Bardzo elegancko ubrani. Powiedzieli, że pan zbyt wiele pił, by pana nie budzić. Pozostawili też jakiś list na stole.

Jednym susem Gill wyskoczył z łóżka i chwycił list. Teraz znajdzie wytłumaczenie wszystkiego.

„Szanowny Panie! To było właśnie to, czego pan sobie życzył. Sensacyjna przygoda. Wszystko zostało wykonane w myśl życzeń Szanownego Pana. Słyszeliśmy, że Pan szuka niezwykłych emocji i że przewodnicy Pana nie zadawalniają. Wobec tego zorganizowaliśmy wszystko w ten sposób, aby Pan był zadowolony. My, towarzystwo akcyjne „Sensacja paryska“ załatwiamy wszelkie sprawy właściwie i taktownie. Honorarjum w wysokości 500 dolarów za nasze trudy pozwoliliśmy sobie wyjąć z pańskiego portfelu. Fakt, że pozostawiliśmy resztę pieniędzy, świadczy, że nie miał Pan do czynienia z opryszkami. Z poważaniem Spółka Akcyjna Paryskiej Sensacji. Meunier“.

Tłum. C. S.

KRONIKA

19 PAŹDZIERNIKA Niedziela Piotra z A.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Tosca“ opera w 4 akt. Pucciniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Manewry jesienne“ operetka w 3 akt. Kalmana. (Ceny najniższe).

Wtorek 21. bm. godz. 7.30 w. „Domek trzech dziewcząt“ operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Wyzwolony“ i „Megae“ opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Massiniego i Zaleskiego.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 19. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera (Ceny zniżone).

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 20. bm. g. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Wtorek 21. bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka“, kom. w 3 aktach Verneuil'a. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Poniedziałek 20. bm. g. 7.30 w. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

Wtorek 21. bm. godz. 7.30 w. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Niedziela 19. g. 3.30 popoł. „Jaś i Małgosia“. Ostatni raz.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 21. października: II. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Vasa Prihoda, skrzypek.

Piątek, 24. października: III. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Dreździeński Kwartet smyczkowy. 9158-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat“ Lili Damita, film dźwiękowy.

CHIMERA: „Ulubienica załogi“ z Klarą Bow.

FATAMORGANA: „Człowiek, który kręci“.

GRAŻYNA: „Wesele w Hollywood“.

KOPERNIK: Dźwiękowy film „Atlantic“.

LEW: „Król żebraków“. Film dźwiękowy

LUNA: „Złote Piekło“.

CASINO: „Lokomotywa 2329“.

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Atlantic“.

OAZA: „Simba Król puszczy“, „Przygody jeńca wojennego“.

PALACE: „Pod dachami Paryża“ oraz dodatki dźwiękowe.

PASAŻ: „Śpiewający błazen“, 100% film dźwiękowy.

PAN: „Bezbronne dziewczę“.

PROMIEŃ: „Biała Pustynia“.

RAJ: „Parada miłości“ film. dźwięk.

SPLENDID: „5 dni strachu“.

STYLOWY: „Przygoda jednej nocy“.

UCIECHA: „Ulica Grzechu“ Emil Jannings.

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim dziś popołudniu po cenach zniżonych „Tosca“ opera Pucciniego z Laurą Kochańską w partji tytułowej. Wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, prześliczna operetka Schuberta, napawająca nas urokiem starego Wiednia z jego stylem i niestarzejącą się nigdy piosenką, która tak świetną interpretatorkę znalazła w Jadwidze Fontanównej. Obok niej wykonawcami tej operetki są: Nochowiczówna, Folański, Łowczyński, Wiśniewski, Gruszczyński i inni. Dużo urozmaicenia wnoszą tańce układu M. Statkiewicza. Dyryguje orkiestrą Z. Górzyński. — Poniedziałek przeznaczono na t. zw. przedstawienie popularne (po cenach najniższych), które wypełni wytworna operetka Kalmanna „Manewry jesienne“. — We wtorek „Domek trzech dziewcząt“.

W Teatrze Rozmaitości dziś „Szwejk“ w bajecznej interpretacji M. Znicza grany będzie dwukrotnie popołudniu po cenach zniżonych i wieczorem po cenach zniżonych i wieczorem po cenach normalnych. W poniedziałek i dni następnych również „Szwejk“.

W Teatrze Małym dziś popołudniu po cenach zniżonych arcywesoła „Egzotyczna kuzynka“. Pozatem codziennie (także dziś wieczorem) nowość repertuarowa „Wieczne pióro“, świetna komedja Fodora.

Prawdziwą rewelacją zarówno w dziedzinie reżyserji, jak i nowoczesnej techniki teatralnej, będzie najnowsza, nie grana dotąd nigdzie w Polsce, operetka Emeryka Kalmanna „Fijołek z Montmartre“. Premjera „Fijołka z Montmartre“ w Teatrze Wielkim odbędzie się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

*

Ostatnie przedstawienie „Jasia i Małgosi“ dla dzieci i młodzieży odbędzie się dziś w niedzielę dnia 19. bm. o godz. 3.30 popołudniu w Teatrze Nowości w wykonaniu „Krakowskiego teatru dla dzieci i młodzieży“. Piękna ta bajka Or-Ota, urozmaicona baletem i śpiewami zachwyca młodocianych widzów, czego dowodem gorące okiaski, jakiemi nagradzała wczorajsze przedstawienie rozentuzjazmowana, po brzegi wypełniona widownia. Ceny miejsc od 50-ciu groszy do 3 złotych wcześniej nabywać można w kasie kino-teatru Kopernik oraz od godziny 2-giej przy kasie Teatru Nowości.

*

Vasa Prihoda, skrzypek, grać będzie jedyny raz we wtorek 21. bm. Prihoda, to nazwisko posiadającego obecnie fascynującą się w sferach muzycznych. Gdziekolwiek wystąpi ten fenomenalny skrzypek, tam gromadzą się tłumy słuchaczów, by ze zdumieniem i zachwytem podziwiać jego grę. Tegoroczny program wielkiego artysty obejmuje m. in. wspaniałe arcydzieła: Sonatę E. Griega i Koncert skrzypcowy J. Czajkowskiego. Koncert wtorkowy Prihody z dnia 21. bm. rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8 wieczorem, a to z powodu konieczności wyjazdu artysty pociągiem nocnym do Cherburga, skąd odjeżdża na tournée amerykańskie.

—□—

Z miasta

Komitet Budowy Pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i uświetnienia obchodu 20-tej rocznicy śmierci wielkiej poetki, a mianowicie Zarządowi miasta, za udzielenie i piękną dekorację sali ratuszowej, władzom szkolnym za umożliwienie młodzieży wzięcia udziału w uroczystości, p. J. Tomickiej za wygłoszenie odczytu na Akademji, art. teatru p. Barwińskiej, pp. Błażyńskiej, Śniadowskiej, prof. Kaszy, Chórowi „Bard“ i Chórowi prof. Adamczaka za produkcje artystyczne p. Tynikównie za przemówienie na cmentarzu, oraz całemu społeczeństwu i młodzieży szkolnej za tłumny udział w obchodzie i liczne zakupywanie kartek do wieńców, z których dochód zasilił fundusz na cel budowy pomnika.

Linja autobusowa na przestrzeni Kleparów-kościół św. Anny. Dnia 19. bm. tj. w niedzielę zostanie narazie uruchomiona linja autobusowa na przestrzeni Kleparów-kościół św. Anny. Cena biletów za jednorazowy przejazd z Kleparowa do kościoła św. Anny lub odwrotnie wynosić będzie 25 gr. Bilet do przesiadania z tramwaju na autobus lub odwrotnie 50 gr. Na linję autobusową Kleparów-kościół św. Anny wolno przesiadać z wozów tramwajowych linji 3, 5, 8, 14 i 15 i odwrotnie, z linji autob. Kleparów-kościół św. Anny na wozy tramwajowe wyżej wymienionych linji tylko na przystanku kościół św. Anny.

—□—

Komunikaty.

Prelekcje „Z wrażeń wakacyjnych zagranicą“ urządzone staraniem Stowarzyszenia Kupców Polskich odbędą się we wtorek dnia 21. bm. o godz. 19.30 w lokalu „Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej“ przy ul. Halickiej 19. Interesujące odczyty o wrażeniach z pobytu w krajach zagranicznych wygłoszą: Dyr. Bujak Jan „O zachodniej Słowaczyźnie i Spiżu“, Dyr. Dr. Herbert Bolesław „O Rumunji i Bułgarji“, Dyr. Langier Jan „O Szwecji“.

Zarząd Związku Strzeleckiego 40. Obwodu otwiera z dniem 1. listopada br. Kursa Maturyczne i Uzupełniające z zakresu 6. i 4. klas gimnazjalnych. Na kursie maturycznym opłata miesięczna 50 zł., dla urzędników i wojskowych 35 zł. Na kursie 6. i 4. klasowym opłata miesięczna 35 zł., dla urzędników i wojskowych 25 zł. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 5. do 7. wieczorem w lokalu Zarządu ul. Zyblikiewicza 33.

„Baczność Inwalidzi“. Celem wzięcia udziału w uroczystości i święcie Związku Polskich Obrońców Ojczyzny i w manifestacyjnym wiecu przeciw zamachowi na życie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zarządza się zbiórkę wszystkich inwalidów na dzień 19. października br. o godz. 9.30 rano w lokalu Związku we Lwowie przy ul. Ossolińskich l. 11.

Komisja Administracyjna.

Baczność! W niedzielę 19. bm. o godz. 9 rano na ul. Bema zbiórka wszystkich sympatyków Zarządów i Oddziałów Związku Strzeleckiego.

Ostatnie dni wystawy mebli „Lamusa“, a mianowicie sobota i niedziela od 10 do 14 i od 16 do 19. Wstęp 50 gr.

—□—

Kronika policyjna.

(—) Zderzenie dwóch taksówek. U wylotu ul. Pełczyńskiej i Kopernika na autodorożkę Lw. 8471. najechało auto Lw. 7768. wskutek czego najechane auto poniosło szkodę na około 1000 zł.

(—) Kogo wczoraj aresztowano? Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Adolfa Rappaporta za kradzież uprzęży na szkodę Stanisława Kościchowskiego, Stanisława Cymbałę, przytrzymanego na gorącym uczynku włamania do mieszkania Izaka Kesslera, Józefę Betterównę, jako podejrzaną o włamanie się przez okno w celach kradzieży do mieszkania Zofji Bandurskiej, Zbigniewa Magierowskiego i Kazimierza Makusza za kradzież części metalowych z wagonów kolejowych, Władysława Szyndralewicza za kradzież, Rachmiela Schlegera za passerstwo, Antoniego Dziekana, poszukiwanego za ciężkie uszkodzenie ciała, oraz Marjana Śliwińskiego, szewca, jako podejrzanego o handel narkotykami.

(—) Włamania i kradzieże. Jan Ostrówka, zam. przy ul. Janowskiej 26. doniósł policji, że przedwczoraj w nocy skradziono mu ze strychu bieliznę wartości 400 zł. — Z mieszkania Piotra Kłymkowa, zam. Krupiarska 25, skradziono w czasie jego nieobecności garderobę i pościel wartości 3.000 zł. — W teatrze „Rozmaitości“ skradziono wczoraj Kazimierzowi Ungertowi, zam. w Pasażu Mikolascha, portfel zawierający gotówkę 100 zł. oraz 2 weksle po 150 dolarów. — Ignacy Józef Marcel zam. przy ul. Jagiellońskiej 15 doniósł wczoraj policji, że z mieszkania jego skradziono około 250 chustek damskich, wartości 5.000 zł.

(—) Ucieczka złodziei. Posterunkowy P. P. z III. Komisarjatu, patrolując w okolicy Wysokiego Zamku zauważył trzech nieznanych mu na razie osobników, którzy nieśli trzy wypełnione worki. Na jego widok osobnicy ci worki porzucili, a sami zbiegli. W workach tych znalazł posterunkowy większą ilość skórek baranich czarnych, oraz narzędzia do włamania.

Fiolet źrenic, purpura ust, złote włosy „TANCERKI CILLY“ wzbudzają zachwyt wszystkich. W filmie „TANCERKA CILLY“ zatriumfowała uroda kobieca, niby bukiet najpiękniejszych, podzwrotnikowych kwiatów. Wdzięczna, powiewna sylwetka MARILYN MILLER, nowej gwiazdy amerykańskiej, rekrutującej się ze słynnego zespołu Florenz Ziegfelda. Czemś naprawdę rewelacyjnem jest zdjęcie ogrodu w „Tancerce Cilly“. Urok „Tancerki Cilly“ leży w bogactwie barw i czarujących melodjach piosenek. Rewelacyjne to arcydzieło w całości w naturalnych kolorach, ukaże się wkrótce w kinie dźwiękowem APOLLO.

Z Bagateli. Dziś o godz. 5 p. p. odbędzie się w Bagateli towarzyski „five o clock“ z kompletnym rekordowym programem scenicznym, w którym na plan pierwszy wysuwa się duet komiczny Muchy-Brown, wytworna dunka Wega Asp i znakomity zespół muzyczny „Jolly Boy“ który ostatnio w Zakopanem odniósł niebywały sukces.

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO „PALACE“: „POD DACHAMI PARYŻA“.

Lwów, 19. października.

(:) Nie dziwię się wcale, że film ten wersji francuskiej grany był przez szereg miesięcy w Berlinie. Berlińczycy nienawidzą Francuzów, ale imponuje im Paryż, to miasto, które — wprawdzie nieudolnie — naśladują na każdym kroku. Trudno sobie wyobrazić, by „Pod dachami Paryża“ można było wystawić w innej niż francuskiej wersji. Jest to bowiem film ulicy paryskiej, tej która chlubi się zburzeniem Bastylji i jest najniebezpieczniejszym przeciwnikiem wszystkich znanych osobistości Francji. Główną bronią ulicy paryskiej jest piosenka, która rodzi się nagle, zwykle niema autora, a za-

wiera moc satyry i dowcipu. W ciągu 24 godzin tak nagle zrodzoną piosenkę śpiewa cały Paryż.

Właśnie dzieje takiej piosenki śpiewanej przez ulicznego trubadura przy akompanjamencie zwykłej dwurzędowej harmonji opiewa film, który nosi tytuł „Pod dachami Paryża“. Jest to rzecz lekka i musująca jak szampan. Zrobiona z umiarem, nawet w scenach, gdzie występuje tradycyjne dla francuskich komedji łóżko nie można dopatrzeć się niczego zdrożnego. Reżyser i autor scenarjusza p. Rene Clair z lekka tylko podmalował tło, na którem odbywa się akcja filmu, może właśnie dlatego, ponieważ tłem tem były spelunki apaszów i złodziei. Nie chcąc narazić się kobietom francuskim z bohaterki swego filmu zrobił Rumunkę, aczkolwiek jest ona Paryżanką z krwi i kości, z uśmiechem na ustach przechodzi z objęć jednego w objęcia drugiego mężczyzny.

Idealnie wypadły interpretacje czołowych ról zagrane przez pp. Polę Illery i Alberta Prejeana. Ten ostatni ma być groźnym konkurentem Chevaliera. Na razie kopjuje go tylko, ale z czasem będzie dla mistrza piosenki francuskiej groźnym przeciwnikiem. Rozporządza bowiem jednym atutem nie do pokonania — młodością. Prejean śpiewa z powodzeniem przy wtórze chóru lekką, bardzo melodyjną piosenkę, która jest głównym motywem filmu.

„Pod dachami Paryża“, to wielki sukces francuskiej wytwórni i we Lwowie film ten cieszyć się zapewne będzie wielkim powodzeniem, bo na to w zupełności zasługuje.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 18. października. (PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 100 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 58, 5 proc. pożyczka konwersyjna 53, 8 proc. Listy z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.93 i pół Białogród 15.78, Bukareszt 5.29 i pół, Holandja 358.54, Londyn 43.24, N. Jork 8.89.2, Paryż 34.90, Praga 26.40, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.82, Wiedeń 125.51, Włochy 46.60, Berlin 212.20.

Warszawa 18. października. (PAT Bank Polski 152, Częstocice 33, Lilpop 23, Ostrowskie serja B 51, Starachowice 11.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. października. (PAT) Paryż 20.20 Londyn 25.02 N. Jork 5.14.85 Bruksela 71.85 Włochy 26.96 Hiszpanja 51.50 Amsterdam 207.35 Berlin 122.45 Wiedeń 72.65 Sztokholm 138.40 Oslo 137.85 Kopenhaga 1137.85 Sofja 3.73 Praga 15.27 Warszawa 57.70 Budapeszt 90.15 Białogród 9.12.80 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.95 Buenos Aires 176.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. października. (PAT) Nowy Jork 4.86.01 Paryż 123.88 Berlin 20.42 i 7 ós. Montreal 4.85 i pół Hiszpanja 48.80 Amsterdam 12.06 i 3 czw. Bruksela 34.84 i 1 ós. Włochy 92.80 Szwajcarja 25.02 i 3 czw. Kopenhaga 18.16 i 1 ósma, Sztokholm 18.09 i 3 ós. Oslo 18.16 i 1 ós. Helsingfors 192 Praga 163.76 Budapeszt 27.77 i pół Belgrad 274 Sofja 670.50 Rumunja 818 Ateny 34.45 Wiedeń 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. października. (PAT) Londyn 123.88 N. Jork 25.49 Bruksela 355.50, Włochy 133.50 Szwajcarja 495 Kopenhaga 682 Amsterdam 1026.50 Oslo 682 Sztokholm 684.50 Praga 75.60 Rumunja 15.15, Wiedeń 389.75, Berlin 606.50.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, dnia 19 października 1930.

LWÓW 10.15 Transm. nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży. 12.10—14.00 Transm. z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z dyr. Konc. Symf. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala i Mieczysław Fliederbaum (skrzypce). W programie utwory Piotra Czajkowskiego. I. 1. Uwertura „Wojewoda“, 2. Koncert skrzypcowy: a) Allegro moderato. b) Canzenetta, c) Allegro vivacissimo. II. 3. Symfonja 6-ta (Patetyczna): a) Adagio, Allegro nan troppe, b) Allegro con grazia, c) Allegro molto vivace, d) Adagio lamentoso. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Transm. z Krakowa: Dr. W. Płoski „Kronika rolnicza“. 15.20 Transmisja muzyki z Warszawy: 15.40 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci: 1) Fejleton H. Ładosza „Historja kartoflanego placka“, 2) Program dla młodzieży i dzieci starszych: „Co się dzieje na świecie“ (tygodnik prasowy). 16.00 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi kierownik Wydziału Programowego Rozgłośni lwowskiej p. J. S. Petry. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 Transmisja z Katowic: Odczyt pt.: „Polski epik życia zwierząc“ — Adolf Dygasiński — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm. 16.55 Rozmaitości, komunikaty oraz koncer z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30 Dalszy ciąg rozmaitości. 17.40 Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 1. L. Różycki: Polonez z „Pana Twardowskiego“, 2. R. Statkowski: Uwertura do op. „Marja“, 3. M. Moszkowski: Serenada, 4. A. Kątski: Kaprys: Przebudzenie lwa“. II. 5. Z. Noskowski: Poemat symfoniczny „Step“, 6. I. Paderewski: Krakowiak fantastyczny, 7. F. Nowowiejski: Kujawiak. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.40 Transmisja z Warszawy: Audycja ku uczczeniu 10-tej rocznicy Zwycięskiego Pokoju: a) 19.40 Słuchowisko z Warszawy, poświęcone uczczeniu 10-tej rocznicy zwycięskiego pokoju, b) 20.30 Koncert, c) 22.00 p. Bohdan Pawłowicz wygłosi fejleton pt.: „Zwycięstwo“. W przerwie Kwadrans literacki: Andrzej Strug „Klucz Otchłani“. 22.15 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów w wyk. Kazimierza (wiolończ.) i Marji (fort.) Wiłkomirskich. 1. P. Locatelli: Sonata D-dur, a) Allegro, b) Adagio, c) Minuetto con variazieni, 2. M. Antonelli: Romanza patetica. 22.50 Tranmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 13.00 Transm. z opery drezdeńskiej. „Liebe macht erfinderisch“, wesoła opera Haydna. 20.00 Transm. z Teatru Nowego „Cyganerja“ opera w 4 akt. Pucciniego. **KRÓLEWIEC** 18.30 „Variete“, słuch. z życia artystów — pióra Ant. Hamika. **SZTUTGART** 21.15 Utwory Ketelbey'a w wyk. ork. Filharm. **RZYM** 20.35 „Al Lupo“ opera w 2 aktach Giuseppe'go Mule. **PRAGA** 19.00 Z Teatru Narodowego „Narzeczona z Messyny“, opera trag. Zdenka Fibicha. 20.05 Koncert kamer. Tria budapeszt. **MEDJOLAN** 21.00 „Lohengrin“ opera Wagnera, **WIEDEŃ** 11.05 Koncert Wied. ork. symfonicznej. 17.30 Muzyka kameralna. Wykona Kwartet Anity Ast. **BUDAPESZT** 19.30 Transm. z Opery Królewskiej „Baron cygańskiej“ operetka J. Straussa. **LENINGRAD** 19.00 Transm. z Małej opery „Tosca“ op. Pucciniego. **PARYŻ** 18.30 Trans. z teatru Sary Bernhardt. Koncert.

Poniedziałek, dnia 20 października 1930

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.15 Transmisja z Warszawy: 1) Program dla dzieci starszych: Fejleton — Inż. E. Porębskiego „Rozmowa drogich kamieni“. 2) Program dla (dzieci) młodzieży: „Katarynka“ Prusa — odczyta p. N. Ładosz. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Traismisja z Warszawy: Odczyt pt.: „Najliczniejsze zwierzęta na świecie“ —wygł. prof. Stanisław Sumiński. 17.45 Transm. muzyki lekkiej z Warszawy. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Koncert z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja fejletonu muzycznego z Warszawy. 20.15 Transmisja z Krakowa: „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Adam Bar. 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.00 Transmisja z Warszawy: Dyskusja pp. Stanisława Poraja i Benedykta Hertza pt.: „Spóźnił się pan znowu“... 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LONDYN 21.25 Muzyka kameralna. **FRANKFURT** 19.30 II Koncert poniedziałkowy w wyk. radjoork symf. 21.50 Występ kwartetu Lutniowego Aguilar. **BUKARESZT** 20.00 Koncert kameralny kwartetu Teodoresco. **BERLIN** 20.30 Program międzynarodowy z Wiednia. **SZTOKHOLM** 19.30 Tr. z teatru królewskiego „Lohengrin“, opera Ryszarda Wagnera. **RZYM** 17.00—18.30 Muzyka operowa, **WIEDEŃ** 20.30. Koncert wied. ork. symf. **MONACHJUM** 19.35 Koncert symfoniczny w wyk. Filharm. monachijskiej. **BUDAPESZT** 20.00 Fragmenty dawnych operetek węgierskich. **PARYŻ** 21.00 Radjokoncert.

„Pod dachami Paryża“ to wielki sukces kina „Palace“. Pierwszy ten film wytwórni francuskiej wywołał we Lwowie wielkie wrażenie. Groźny rywal Chevaliera, Alber Prejean śpiewa z powodzeniem szereg ładnych piosenek, a partnerka jego Pola Illery czaruje aparycją i młodością. Zaznaczyć należy, że film ten wersji francuskiej grany był przez szereg miesięcy w Berlinie, co aż nadto świadczy o jego wartości.

Pomysłowi kupcy w Tarnopolu

POWĘDROWALI DO WIĘZIENIA.

Lwów, 19 października.

(—) Z Tarnopola donoszą nam, ze onegdaj aresztowano kupca Jakóba **Teitelbauma** oraz Rudolfa **Zimetta,** pierwszego za oszukańczą krydę, drugiego za oszustwo, którego dopuścili się w ten sposób, że **Teitelbaum, właściciel składu obuwia, pobrał u różnych kupców towary na kwotę 17.000 zł., kryjąc je wekslami** Przed płatnością weksli porozumiał się ze szwagrem Rudolfem Zimettem, który **sfingował pretensje do Teitelbuma na kwotę 450 dolarów** i następnie na podstawie sfingowanej pretensji otrzymał uchwałę Sądu do **przeprowadzenia licytacji,** co też uczynił. Obaj przyznali się do winy.

OGŁOSZENIA

Dr. G. Lilienfeldowa
ordynuje obecnie
ul. Zyblikiewicza 5. I. p. Tel. 80-36. 9240 2

Dr. Rościsław Ciłas
Kopernika 48. 9350 **Powrócił.**

NAUKA i WYCHOWANIE

WPISY NA KURS MASAŻU w Lecznicy Dra ALEKSIEWICZA, Lwów, ul. Friedrichów 2. Początek nauki 5-go listopada.

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modelista z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tyg. kurs dla osób fachowych i prowincjonalnych. Binder, Lwów, Glinianśka 4. 9074-3.

LEKCYJ prawniczych obu typów udziela Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 8866-4

SŁUCHACZE Kursów Maturalnych i Samoucy! Żądajcie prospektów i katalogów Bibljoteki Matematycznej, kursu Literatury polskiej, Łaciny, Historji, Geografji, Języków obcych. Wysyła gratis: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/76. 8801-4.

LOEFFLER znany nauczyciel tańców wraca do Lwowa 1 listopada. Kursa tańców będzie prowadził przy ul. Rutowskiego 22, II. p. 8764-6.

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

MATRYMONIALNE

ZAMĄŻ wyjść, ożenić się, najłatwiej przez Matrymonialne pismo „Fortunawersol" rozwijające się 12 lat. Miesięcznie 80 groszy. Redakcja: Kraków, Krowoderska 7. Administracja na Lwów: H. Buchstab, Jagiellońska 5. 7518-?

POSADY WOLNE

POSZUKUJE SIĘ młodej gospodyni-kucharki na wieś. Zgłoszenia Głęboka 14. III. schody — Inż. Loegler. 9275-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8729-14

CHCESZ otrzymać posadę musisz ukończyć kursa pisania na maszynach; jedyna we Lwowie przez Kuratorjum zatwierdzona szkoła pisania na maszynach Michalskiej, Sykstuska 10. Tel. 88 - 49. Poleca swych uczni na wolne posady. 8514-5.

POSADY POSZUKIWANE

15-LETNIA, przystojna, zdrowa wiejska panna z ukończoną 4 kl. gimn., początki niemieckiego, francuskiego, gry na fortepianie, poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gaz. Porannej" pod „Do lepszego katolickie go domu". 9332

STARSZA inteligentna wdowa poszukuje posady jako zarządczyni lub do towarzystwa starszej Pani. Zgł. „K. L." 9289-3

INTROLIGATORKA do wszystkich robót introligatorskich i drukarskich poszukuje pracy w tych zawodach na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia: Helena Karlik — ul. Kalecza 6. parter. 9284-2

SPADKOWIEC, tabularzysta przyjmie posadę z 1. XI., ewentualnie zaraz. Zgłoszenia: Teluk, Lwów, Potockiego 71. 9237-3

MIESZKANIA i SKLEPY

4 pokoje w okolicy Ponińskiego komfort, centralne ogrzewanie, bez odstępnego, natychmiast do wynajęcia. Pod „300" Administracja. 9096

NA KOLONJI OFICERSKIEJ, plac Bema dwa ładne pokoje, mała kuchnia, komfort do wynajęcia zaraz. Informacje Boczkowskiego 24. 9323

DO WYNAJĘCIA siedem pokoi, kuchnia komfort. Dom przedwojenny, ulica Supińskiego. Wiadomość Senatorska 7, u właściciela. 9327

MIESZKANIA 2, 3, 4-pokojowe z pełnym komfortem przy ulicy Listopada za czynszem miesięcznym do wynajęcia. Wiadomość firma „Kontrakt", Batorego 36, Telefon 76-46. 9311-3

WŁAŚCICIEL realności poszukuje 2 pokoje, kuchnia, lub 1 pokój duży, przedpokój, kuchnia za czynszem z góry, najchętniej na piętrze. Olejnik, Państwowy Bank Rolny, Piłsudskiego 25, Lwów. 9314

OSOBNY pokój z komfortem przy rodzinie, tanio do wynajęcia, ul. Sakramentek 32/II. na prawo. 5—6. 9316

ŁADNE mieszkanie 5-pokojowe zamienię na 4-pokojowe w domu przedwojennym. „Eska" do Administracji. 9307

POSZUKUJĘ naprawdę pokoju możliwie z wiktem blizko dworca koleji u inteligentnych osób w dobrej dzielnicy pod „Urzędnik państwowy" do Adm. „Gazety Porannej". 9298-2

DWA pokoje umeblowane z łazienką, niekrępującem wejściem, okolica pl. Bernardyński, Halicki, Leona Sapiehy poszukują dla swoich pilotów Polskie Linje Lotnicze „Lot", Jagiellońska 20. 9297

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski ewentualnie z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia Czarneckiego 3. III. p. drzwi na prawo. 9340-2

POKÓJ — pokoik służbowy, łazienka, kuchnia — od zaraz do wynajęcia. Czynsz roczny. Zielona boczna 93 c. Siemasz. 9281-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENICA nowa, 15 lat wolna od podatków, 2-piętrowa we Lwowie, okolica Listopada, tanio i na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość pod „Okazja" do Administracji „Gazety Por.". 9165-3

DRZEWKA OWOCOWE, róże, porzeczki, maliny, morele, bzy, morwy, sprzedaje, Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. 9033-10

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.200 na dogodne spłaty **Nowacki i Ska.** 8884 Ul. Piłsudskiego 17.

LOKOMOBILA mocy 25 H. P. w dobrym stanie oraz większą ilość rur żelazn. sprzeda Stanisław Włodek, Przemyśl, Nowa 4. 9286-2

PIANINO Schweighofera czarne koncertowe, prawie nowe sprzedam, Kubessa, Rynek 9. 9273-3

FORTEPIANY i pianina od 450 zł. sprzedaje i wypożycza Kubessa, Rynek 9. 9272-3

FORTEPIAN sprzedam, dobra marka, przystępna cena. Administracja „Gazety Porannej" pod „Resonans". 9242-2

OKAZJA! Dobrze wprowadzona kancelarja adwokacka natychmiast do objęcia korzystnie w mieście powiatowym. 3 godziny jazdy koleją od Lwowa. Zgłoszenia z grzeczności Dr. Fried, Lwów, Jagiellońska 20. 9030-2

OKAZYJNIE do sprzedania gabinet męski mahoniowy, sekretarzyk antyczny, biurka antyczne, salon antyczny, stoły antyczne, szafy antyczne, witrynka mahoniowa, komody antyczne, lustro antyczne, kilka dywanów perskich i wiele innych mebelek w Domu Sztuki, Akademicka 14., parter na prawo. 9345

ŁÓŻKA łóżeczka, dywany, chodniki, garnitury kapy, firanki, poleca najtaniej **KAZIMIERZ SKIBIŃSKI, Lwów, KOPERNIKA 4. Telef. 51-10.** Vis a vis Szkowrona. 8537

FORTEPIAN pierwszorzędny, króciutki, krzyżowy, płyta pancerna, znakomity. (Strój kamertonowy). Prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie. Kopernika 26, Skleniarski. 9308-4

OKAZYJNA sprzedaż parcelki przed Zieloną rogatką. Obertyńska 8, m. 6. 9306-3

ICHNIOWSKI poleca P. T. Publiczności codziennie **świeże wędliny. Zimorowicza l. 1. telef. 26-38.**

SYPIALNIA nowa do sprzedania. Oglądać od 9.30 do 10.30. Olejnik, Skarbkowska 5, II. p., Lwów. 9313

KAMIENICA komfortowa z parcelą budowlaną, wolna od taksy przenośnej i podatku, dochód netto 18% od wkładu. Gotówka potrzebna około 7.000 dol. — reszta pożyczka amortyzacyjna na lat dwadzieścia. Okolica Listopada, sprzedaje firma „Kontrakt", Batorego 36. 9315-4

Pieniądze najlepiej ulokujesz w kupnie parceli 9277
w Brzuchowicach!
Słoneczne pod lasem, przystanek autobusów, na raty à 85 cent. am. za sążeń. Adwokat KAUFMANN, Fredry 4a

SCHWEIGHOFERA - HOFMANNA FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE poleca wyłączne zastępstwo: „MONIUSZKO", Zimorowicza 10. Ceny i warunki bardzo przystępne. 8998-6

DRZEWKA OWOCOWE zdrowe, silne; róże krzaczaste i t. p. po cenach najniższych polecają na sezon jesienny Zakłady Ogrodnicze Józefa księcia Sapiehy, p. Oleszyce k. Jarosławia. Cenniki gratis. 9206-3

RÓŻNE

NAPRAWIA, strzyże, czyści, dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne, prędko solidnie, tanio Borkowska, Bernardyński 12. 9324

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Adam Syganiec, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński. 9326

STROICIEL FORTEPIANÓW, Stanisław Galas, Rynek 26, stroi fortepiany po bardzo niskich cenach. 9317

ANDRZEJ KOŚCIELNY unieważnia skradzioną książeczkę wojskową P. K. U. Gródek Jagielloński. 9341-3

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości wystawione na nazwisko Zygmunt Mehler. 9342

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych (karta szoferska) kat. b. Nr. 5718. na nazwisko: Władysław Kazimierz Lewicki. 9343

KRAWATY nowe i stare przyjmuje pracownia abażurów, ul. Piłsudskiego 6, tel. 55-33. 8954-2.

SZWALNIA „MAŁGORZATY", ul. Zyblikiewicza 27, wykonuje solidnie i po cenach przystępnych wszelką bieliznę w zakres szycia wchodzącą, oraz szlafroki i płaszcze lekarskie. 9319-5

BACZNOŚĆ GOSPODYNIE! Artystyczna naprawa kilimów, dywanów, strzyżenie, czyszczenie i wyrób chodników ze szmatek nieużytecznych po cenach najtańszych. Ul. Zyblikiewicza 34. Tkalnia. 9318-4

Inteligentna osoba z kapitałem 2.000 — 3.000 dolarów do solidnego dobrego przedsiębiorstwa jako wspólnik poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Pewne" do Administracji. 9312

RZECZYWISTOŚĆ czy złudzenie? Grafolog-Chiromanta J. Wostal przepowiada intuicyjnie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Mówi o indywidualności, sprawach materjalnych, sercowych, miłości i małżeństwie, rodzeństwie, chorobach i ogniskach domowem, zawodzie, podróżach i wszelkich zmianach życiowych. Metoda Jego niema w Polsce drugiego naśladowcy. Osobiście przyjmuje od godziny 9—1-ej popoł. i od 2—9-ej wieczorem Hotel „City", ul. Sykstuska 4. I. piętro, pokój Nr. 26. 9351-2

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Izak Sommer, ur. w roku 1907, wydaną przez P. K. U. Drohobycz. 9287-2

UBRANIA męskie, raglany oraz wszelkie ubiory do przerabiania i nicowania po najniższych cenach wykonuje Pracownia krawiecka, Zimorowicza 18. 9267-5

SPÓLNIK do intratnego wydawnictwa pożądany. Anna Jocherowa, Winniki. Kolonja-Weinbergen 7, przy Lwowie. 9236

TELEGRAM! Pierwszorzędny salon krawiectwa damskiego i męskiego pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych. Jakoteż przyjmuje się wszelką garderobę w zakres krawiectwa wchodzące, do nicowania, modernizowania i chemicznego czyszczenia po nader nizkich cenach. Józef Sowiźrał, Lwów, ul. Potockiego 25. 8669-2

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport", Plac Halicki 3. 9264-5

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport", Plac Halicki 3. 9263-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę stanu służby oficerskiej, wystawioną przez PKU. Tarnów, rocznik 1889, Władysław Zachara. 9246-3

WRÓCIŁAM z zagranicy. Wszelkie nowości w bieliźnie osobistej, pościelowej, stołowej, jakoteż firankach i kapach na składzie. Wanda Gilowska, Koralnicka 6. 9195-3

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

DO KINA „PALACE" ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:
ROSENBLUM, Zielona boczna 4.
KWIECIŃSKA H., Zimna Woda.
CZERMAK T., Krasickich 5.
GUERTLER I., Grodecka 2.
PREIS STEFANJA, Listopada 5.
MYCKO M., Zniesienie 115.
WILGOSZ T., Szeptyckich 38.
NUSSENBAUM H., Krasickich 11.
NUSSENBAUM K., Krasickich 5.
HABEHÓWNA J., Lewandówka.
Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

27) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Towarzysze — mówił Jawajczyk, właściciel domku — zebraliśmy się tutaj dzisiaj w podwójnym celu: aby dać wyraz naszej radości z powodu dzisiejszego zamachu i opłakać przedwczesny koniec towarzysza Semuta, który poświęcił życie dla Sprawy.

Chińczyk mlasnął niecierpliwie językiem.

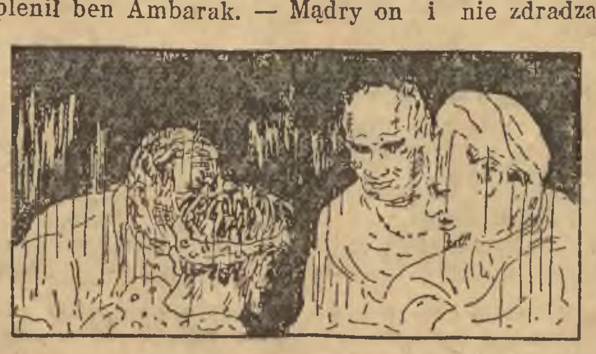
— Tsss! Poco to oszukiwanie siebie, Sejaun? — sarknął. — Wszyscy wiemy, że zamach się nie udał, bo regent pozostał przy życiu, a zato zginęło dziewięciu nieszkodliwych przechodniów. I co tu gadać o bohaterstwie Semuta, kiedy również wiemy, że dureń upuścił bombę przypadkiem i sam się zgubił.

— Takie rzeczy nie powinny wychodzić na światło dzienne, towarzyszu Kwa Chung Sun! — odparł gniewnie Sejaun. Jako prawdziwy Jawajczyk nie znosił tuszu zimnego rozsądku na płomień drogiej dziecinnemu sercu samouudy. Jego dwaj ziomkowie mruknęli coś potakująco, tylko Arab Hussein ben Ambarak pozostał milczący i nieodgadniony.

— Jest ktoś, kto je rozpowie, choć ci to nie w smak, Sejaun — zachichotał złośliwie Chińczyk.— Pamiętaj, że ty zostaniesz pociągnięty do odpowiedzialności, jako głowa tej „jaczejki" — wiesz dobrze przez kogo. A mówią, że on jest dla tuszerów bez litości.

— Mówią! mówią! Kto jest ten tajemniczy „on"? — zapytał zniżonym głosem drugi Jawajczyk. — Zawsze tylko „mówią"!

— Nazywają go „Czerwony Kobra" — wyseplenił ben Ambarak. — Mądry on i nie zdradza



tajemnicy nazwiska przed nikim. Tylko ci, którzy są blisko niego, wiedzą, czy on jest wysoki, czy niski, jasny, czy ciemny, chudy, czy tęgi. My wiemy tylko tyle, że wśród nocy zjawiają się jego wysłannicy i wśród nocy znikają.

Obecnych przeszło prawie przesądne drżenie.

— Dosyć mam już słuchania rozkazów człowieka, którego nigdy nie widziałem — wybuchnął kapryśnie Sejaun.

— Mogłeś go widzieć sto razy, i nie wiedzieć że to on — zauważył Chung Sun.

Zaledwie wypowiedział te słowa, kiedy u wejścia dał się słyszeć lekki szmer, drzwi otworzyły się cicho i zamknęły i w mrocznym kącie pokoju stanęła wysmukła postać. Gęsty mrok nie pozwalał dostrzec jej twarzy, która i tak, widocznie na wszelki wypadek, była zamaskowana saronykiem.

— To tak przyjmujecie wysłannika Czerwonego Kobry? — zabrzmiał stłumiony, ostry głos.

Chińczyk i Arab podnieśli się z wahaniem, trzej zaś Jawajczycy osunęli się na kolana i pięty w narodowej pozie uszanowania.

Wszyscy tu jesteśmy równi sobie, jako towarzysze — mruknął niechętnie Sejaun.

— Coś rzekł? — zapytał groźnie nieznajomy, posługując się formą mowy Ngoko, stosowaną względem niższym sfer.

— Nic — odpowiedział pośpiesznie Sejaun — tylko, że noc jest niezwykle gorąca.

Nieznajomy złożył na stole duży pakiet.

— Przynoszę wam — oznajmił — nowy zapas broszur i ulotek, tym razem dla wojska. — Nagle zwrócił się do Sejauna, który cofnął się na ścianę. A tobie zwierzchnik posyła ostrzeżenie, że druga taka tuszerka, jakiej się dopuścił twój człowiek Semut w Sawah Asem, a będzie z tobą koniec.

Nie czekając na usprawiedliwienie, wykręcił się na pięcie i opuścił dom tak samo ukradkowo jak przyszedł.

— Idźmy za nim, wytropmy jego rozkazodawcę! — rzekł w chwilę potem rozdygotany Sejaun.

— Głupcze! — splunął z pogardą Chińczyk. — Czy myślisz, że on nie jest przygotowany na taką ewentualność? Jeżeli mi się zechce noża na gardle to sam je sobie przetnę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR.



SYN DENTYSTY.

— Ojcze, a więc to ma być ta twoja sławna metoda bezbolesna?!...

URZĄD CELNY I. KL. WE LWOWIE.
L. 10.032/30.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 6. listopada 1930 o godz. 10 rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu kolejowym i magazynach Powszechnych Domów Składowych, ul. Błonia Janowskie, zagranicznych posyłek kolejowych i konfiskat zalegających w tych magazynach, a nie odebranych w przepisanym terminie.

Wzywa się P. T. adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji tracą strony prawo dysponowania przesyłkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższ j licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 20. listopada 1930, tj. 14-go dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10 rano.

Lwów, dnia 16. października 1930.

Kierownik urzędu
Inż. Bieliński
Rewizor celny VI. st.

9285-3

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.

NA SREBRNYM EKRANIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Czyżby zmierzch filmu dźwiękowego?

Lwów, 19. października.

Wbrew przewidywaniom finansistów amerykańskich film dźwiękowy nie dał spodziewanych dochodów. W całej Ameryce frekwencja publiczności **przerażająco spadła**. Wprawdzie jednym z głównych powodów tego jest kryzys, który ostatnio nęka społeczeństwo, przysparzając codzien nie tysiące bezrobotnych, niemniej jednak uwzględniwszy nawet ten moment, kasy kinowe wykazują zatrważające wprost pustki.

Właściciele kin, robią, co mogą. Wymyślają coraz to nowe **tricki reklamowe**, które udają się tylko na krótką metę. Na czas dłuższy bowiem wszystko zawodzi. Jeden z właścicieli ofiarowuje swoim gościom **kawę**, inny **smaczne i świeże sandwicze**. Ostatnio zaś jakiś sprytny businesman ogłosił w prasie, że za cenę biletu wejścia poza rozkoszami przedstawienia dostaje każdy obfity lunch. Wszystko to



RUDOLF VALENTINO?
Nie! to jego sobowtór młody Meksykanin Jose Monica.

jednak nie pomaga. Nie pomagają również niższe ceny, rewje itp. Publiczność jest zmęczona i nudzi się...

Jedno z pism amerykańskich zapowiada **powrót filmu niemego**. Dźwiękowiec kosztuje wiele, a nie daje spodziewanych dochodów. Aktorzy mają szalone wymagania, a filmy robią klapę. Harry Richman za zaśpiewanie jednej jedynej piosenki otrzymał od wytwórni United Artists **7500 dolarów**, a gaże Chevaliera czy Kinga sięgają niebotycznych cyfr.

Niestety, na razie powrót do filmu niemego jest niemożliwy. Te setki miljonów dolarów, włożonych w dźwiękowce, **muszą się zamortyzować**. Wytwórcy szukają innych dróg, wyciągają wnioski z obecnego doświadczenia.

Zdaniem fachowców przyszłość **filmu zarysuje się pod dwiema postaciami: jako film rysunkowy**, a la komedyjki Fleischera, oraz jako **przegląd aktualności**. Z jednej strony polot rysownika połączony z elementem muzycznym, z drugiej strony chwyta ne na taśmę odgłosy życia codziennego. Obie te formy lubi publiczność i amerykańska i europejska.

Wielkie nadzieje pokładają wszyscy **w słynnym reżyserze Eisensteinie**, który wprowadza nową formę filmów dźwiękowych. Tworzy **„film odgłosów“**, który ma być rozwiązaniem problemu dźwiękowego i przywróci mu dawną władzę: „międzynarodową“.

W każdym razie tak młody film dźwiękowy już się znużył, a kapitaliści amerykańscy nie zrobili kokosowego interesu.



BRYGIDA HELM I JAN KIEPURA
w filmie „Neapol miasto pieśni“.
(Własność biura filmowego „K o l o s“).

Aktorzy filmowi zagorzałymi sportowcami.

Lwów, 19 października.

Pierwszem a równocześnie najważniejszem przykazaniem jest pozostać jak **najdłużej młodym i elastycznym**. Wszystkie bez wyjątku gwiazdy i gwiazdory oddają się z entuzjazmem sportowi i to nie tylko z konieczności, ale bardzo często z zamiłowania do sportu. Przytem Hollywood posiada **idealne warunki dla ćwiczeń fizycznych**. W Beverly hills i Griffith Parku, oddalonych zaledwie o 15 minut od Hollywood Boulevard, znajdują się nowocześnie urządzone stajnie i wspaniałe drogi do konnej jazdy. Ocean Spokojny osiąga się w ciągu 20 minut. Wszędzie jest pełno kortów tennisowych.



„Europejska Greta Garbo“ Marlena Dietrich jako 100% garsonka.

Każda gwiazda ma naturalnie swój ulubiony sport. **Clara Bow** jest namiętną pływaczką. Tejże namiętności oddaje się



„Boska“ Greta Garbo.

Evelyn Brent. Richard Arlen oraz żona jego **J. Ralson** przekładają nad wszystko golf. **George Bancroft** dzieli swą miłość do sportu między pływaniem a boksem. Maurycy Chevalier jest pierwszorzędnym bokserem. Jak długo był w Ameryce, to regularnie uczęszczał na zawody bokserskie, które co wtorku i piątku urządzał Olympic Klub w Los Angeles. **Garry Cooper** jest namiętnym jeźdźcem. A **Denis King** słynny odtwórca roli głównej w filmie dźwiękowym „Król żebraków“, uchodzi w Hollywood za jednego z mistrzów fechtungu. **Clive Broock** przekłada nad wszystko tennis. **Ryszard Dix** jest pierwszorzędnym długodystansowcem.

Drobiazgi.

Lwów, 19 października.

Józef Schildkraudt (syn b. aktora Rudolfa Schildkraudta) przybywszy do Ameryki nie umiał ani słowa po angielsku. W trzy miesiące później mówił tak poprawnie, że występował w teatrze.

*

Następca Valentina. Młody Meksykańczyk Jose Monica do złudzenia przypomina Rudolfa Valentina. Monica został zaangażowany do filmu i wkrótce wystąpi w szeregu filmach dźwiękowych.

*

„Nowi panowie“ film osnuty na tle popularnej sztuki teatralnej, realizacji Jacka Feydora został przez czeską cenzurę zabroniony do wyświetlania.

Najbliższa rola Bancrofta. George Bancroft, który powrócił już do Hollywood ze swej podróży po Europie, rozpocznie niebawem zdjęcia do nowego filmu mówionego p. t. „Panie lubią brutali“. Ruth Chatterton odtworzy główną rolę żeńską. Reżyseruje Rowland V. Lee.



Ktoby pomyślał, że tym zaniedbanym mężczyzną jest czarujący Richard Arlen.

*

Siostra Nancy Caroll wystąpi w filmie. Terry, młodsza siostra ulubionej powszechnie Nancy Caroll obrała również karjerę filmową. Niedawno debiutowała ona w dodatku dźwiękowym pt. „Szpieg“. Terry ma w tym filmie małą rólkę, ale jej uroda i zdolności zwróciły na nią uwagę reżyserów Paramountu, którzy już w najbliższej przyszłości powierzą jej poważniejszą rolę w jednym z najbliższych filmów.

*

Lwowianin Jerzy Marr porzucił na dłuższy czas film, gdyż został zaangażowany do nowego teatru rewji w Warszawie „Wesoła papuga“. Ostatnim obrazem w jakim brał udział Marr w bieżącym sezonie jest „Burza nad Zakopanem“ reżyserji Leitesa.

*

Ninka Wilińska została zaangażowana do filmu i wystąpi wkrótce w „Karjerze p. Heni“ reż. M. Waszyńskiego. Wilińska odegra w tym obrazie po raz pierwszy rolę dorosłej damy.

NOWINY LITERACKIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

O KULT I KULTURĘ CZYTELNICTWA.

Lwów, 19. października.

Jeśli cofniemy się myślą w czasy przedwojenne i porównamy je z obecnemi przejawami życia to — poza wieloma różnicami innemi, które nas tutaj obchodzić nie mogą — musimy zwrócić uwagę na niesłychane obniżenie ilościowe i jakościowe czytelnictwa. Coraz mniej jest dzisiaj ludzi, żywo interesujących się lekturą i uprawiających ją z głębokiem i prawdziwem zamiłowaniem.

Możnaby na pierwszy rzut oka to zjawisko przypisać

pauperyzacji

społeczeństwa, wywołanej ciosami Marsa — ciosami, po których pozostały ciągle jeszcze świeże, krwawiące rany i przez wiele, wiele lat pozostaną... A jednak nie jest to przyczyna zasadnicza i właściwa... Oto bowiem ci wszyscy, którzy nie mają pieniędzy na książkę, nie żałują ich na kino, rozwijające się zresztą coraz wspanialej i bujniej...

Kino — choć brzmi to może nieco paradoksalnie — stało się groźnym i ogromnie niebezpiecznym wrogiem książki. Lektura bowiem wymaga skupienia uwagi, zmusza — nawet w lekkiej podana formie — do wysiłku, wynikającego z przemiany słów-znaków na obrazy-znaczenia... Kino podaje treść plastyczną bez pośrednictwa słów, ułatwia niezmiernie pracę intelektualną, jest świetną szkołą... umysłowego lenistwa...

Niechęć do książki — oczywista poważniejszej i prawdziwie wartościowej — rodzi się ponadto z trwającej wciąż

depresji powojennej,

ze zwątpienia w istotny walor idealnego pokarmu duchowego, z pogrążenia się i zatopienia całkowitego w „używanie", z gonitwy za dorywczą, chwilową rozrywką i to rozrywką tanią i niewybredną...

Stąd jeśli się czyta — to lekturę sensacyjną, pornograficzną, lekturę, pozbawioną wszelkiej wartości, fabrykowaną zręcznie przez takich wyrobników pióra, jak **Wallace, Dekobra, Pitigrilli...**

Zwolennicy doborowej lektury zacieśnili się do garstki nielicznej, przyczem — można to często obserwować — niemal się wtydzą oni tego zajmowania się „literaturą", bo — „przecież życie jest takie ciężkie"...

To zdeklasowanie kultury umysłowo-literackiej jest dzisiaj faktem ogólno-europejskim i utrzyma się niewątpliwie jeszcze lat dziesiątki. Policzkowana ustawicznie przez tak długi okres czasu Europa nie odrazu może odzyskać równowagę ducha, godność osobistą i wyższe umysłowe zamiłowania

Już teraz jednak można się starać ożywić kult książki i podnieść jej kulturę. Wielką pomocą może tu być celowa, żywa, choćby nawet nieco donośna i czerwona propaganda i reklama książki i czytelnictwa.

„Epatowanie" szerokich warstw czytelniczych nie jest bynajmniej rzeczą godną pogardzenia; warto czasem gorzkie ziarna powagi życiowej przemycać w słodkich, naiwnych, ponętnych karmelkach. Boy, umieszczający na przekładzie „Rozprawy o metodzie" Kartezjusza opaskę z napisem: „Tylko dla dorosłych" — może być klasycznym przykładem takiej właśnie, niewinnej zresztą, metody...

Warłoby również w prasie, zwłaszcza popularnej, odpowiedniem deprecjonowaniem plewy, a wydatnem chwaleniem i popieraniem dzieł wartościowych systematycznie wychowywać smak i wzmagać zamiłowanie do poważnej lektury.

Pamiętamy czasy, w których nieznajomość np. Ibsena uważana była prawie za barbarzyństwo. Żyjemy w czasach, w których mówi się tylko o Fairbanksie, Haroldzie Lloydzie, Nurmim i Schmellingu, a czyta się tylko — brukowy towar literacki. Należy wszelkich starań dołożyć, aby pożądaną i oczekiwaną przemianę smaku i zainteresowań jak najbardziej — przyśpieszyć...

Wielkie święto Francji.

Lwów, 19 października.

Francja obchodzić będzie niebawem 500-letnią rocznicę urodzin znakomitego poety, Franciszka Villona.

Niezwykłe i bezładne było życie tego dziecka Paryża. Nie znamy nawet dobrze jego nazwiska. Villon to nazwisko księdza paryskiego, u którego się zrazu wychowywał, a nazwisko François de Montcorbier jest niewątpliwie przybrane. Jako student Sorbonny prowadził on żywot rozpustny i szaleńczy. A jednak otrzymał od Akademji Sztuk tytuł „Maitre ès Arts" i zyskał sobie sławę wielkiego poety. Niebawem jednak musiał Paryż opuścić, gdyż w bójce zabił pewnego księdza.

W towarzystwie włóczęgów wędruje z miejsca na miejsce, dopuszczając się prawdopodobnie nieraz czynów, mocno kolidujących z prawem. Powrócił wreszcie do Paryża, a wówczas wraz z swoimi kompanami włamał się do kasy Kolegjum Teologicznego. Uciekł znowu... Uwięziono go w Meung sur Loire na rozkaz biskupa d'Absigne. Wówczas pisze on swój sławny, wstrząsający, przepojony skruchą djalog między swem sercem, a ciałem.

Łaska Ludwika XI. wydobywa go z więzienia... Wkrótce czeka go nowa zbrodnia i nowa kara. Wyrok śmierci zamieniono na 10-cio letnie wygnanie...

Niewiadomo, gdzie i kiedy zakończył swe burzliwe życie...

Pozostała po nim bujna i wspaniała puścizna poetycka, pełna prawdziwego natchnienia i naiwnej, dziecięcej pobożności. Nie straciła zupełnie swej siły jego głośna „Ballada wisielców..."

Dziś Francja zapomniała już o błędach i bezdrożach tego osobliwego człowieka, który zeszedł może tylko dlatego na manowce, iż żył w epoce, w której przesądy społeczne nie pozwoliły zdobyć odpowiedniego miejsca jego szerokiej genjalnej naturze...

Literatura o małżeństwie.

Lwów, 19 października.

Wśród wielu zagadnień, roznamiętniających świat współczesny, wielką uwagę budzi problem nowoczesnego małżeństwa. Niezliczona jest ilość publikacyj, poświęconych temu tematowi. Zajmują się nim lekarze, literaci, filozofowie, ekonomiści, księża, mężowie stanu, publicyści, pedagodzy, sędziowie, wszelkiego rodzaju działacze i działaczki. Nie brak nawet czasopism perjodycznych, które omawiają małżeństwo i tylko małżeństwo na wszystkie sposoby. Obok studjów poważnych ma się często do czynienia z ukrytą pornografją, która pod płaszczykiem nauki służy niezdrowej sensacji i tak n. p. słynna książka lekarza holenderskiego pod tytułem „Doskonałe małżeństwo" jest typowym przykładem takiej właśnie maskarady.

O wiele bardziej wartościowe i godne poznania są prace angielskiego filozofa Russela, oraz sędziego amerykańskiego Lindseya, który propaguje tak zwane „Małżeństwa koleżeńskie".

To nowe rozwiązanie problematu współżycia dwojga ludzi jest kwestją dyskusji. Ale prawdziwą wartością książek Lindseya są cytowane przez niego fakty — fakty z którymi zapoznał się podczas swej działalności sędziowskiej w mieście Denver. W tych opowiadaniach, czerpanych z życia rzeczywistego, jest cała skarbnica nowoczesnych konfliktów i nieporozumień małżeńskich, obnażonych czasami aż do zupełnego bezwstydu. Obok typowych i pospolitych — cała kolekcja wypadków bardzo rzadkich i osobliwych.

Jest to więc lektura bardzo interesująca dla szerokiej publiczności, ale przedewszystkiem cenna dla fachowców. Publicyści, powieściopisarze i dramaturdzy mogą tu znaleźć wiele rzeczywistej pomocy dla swojego natchnienia..

Remarque o swej nowej książce.

Lwów, 19 października.

Wobec pewnego przedstawiciela prasy wypowiedział się w tych dniach w Berlinie głośny autor dzieła „Na zachodzie bez zmian" Remarque o swej nowej książce p. t. „Der Weg zurück".

Remarque oświadczył:

— Moja książka zajmuje się głównie wewnętrznemi i zewnętrznemi zagadnieniami tej generacji wojennej, która od ławy szkolnej porwana w wir wojenny powróciła później i stanęła wobec zamętu wytrąconego z równowagi świata — generacji wojennej, która musiała zająć odpowiednie stanowisko wobec obowiązków i trosk życia codziennego, załatwić w sobie nowe postulaty bytowania... Akcja rozgrywa się naturalnie na tle niemieckiem, sądzę jednak, że czytelnik każdego kraju, na którym zaciążyła brutalna ręka wojny, znajdzie w tym utworze liczne analogie i podobieństwa żywo go interesujące, jakby z pod serca krwawemi strzępami wydarte...

Podobnie, jak książka poprzednia, nie posiada moje nowe dzieło żadnej tendencji. Poszczególne sytuacje płyną na strumieniu akcji, a nie idej pragmatycznych. Osoby mojej książki stoją poprostu wobec problematów i konfliktów atakujących je ze wszech stron i usiłują załatwić się z niemi i dojść do odpowiedniej postawy pozytywnej wobec życia.

Pracowałem nad tą nową książką około roku, a trudność polegała głównie na tem, aby przedrzeć się przez dziewiczy las bogatego materjału i umieć się odpowiednio ograniczyć... Z uprzednio naszkicowanego materjału wziąłem do książki zaledwie trzecią część. Jestem zdania, że zupełność książki nie polega na obszerności lecz na celowej zwięzłości. Trzeba było zatem przesiać bogactwo wspomnień, aby nie uwikłać akcji w nadmiar drobiazgowych szczegółów. Było to dla mnie rzeczą bardzo trudną, gdyż rozliczne żywe losy wskrzesiły się tak plastycznie przed moją wyobraźnią, iż trudno było wyrywać z nich momenty najistotniejsze. Nie mogłem dlatego pracować w mieście, lecz żyłem przez długie miesiące w samotnych małych wioskach Holandji i Szwajcarji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taka praca połączona była z niesłychanie silnemi depresjami duchowemi, gdyż właśnie ten czas, który opisuję, był rozstrzygający w życiu mojem i moich przyjaciół...

Angielska literatura wojenna.

Lwów, 19. października.

Anglja zawsze przepadała za historjami żołnierskiemi, nie chciała tylko nic o nich słyszeć w pierwszych latach powojennych. Obecnie jednak literatura wojenna cieszy się tam ogromnem powodzeniem.

Z ostatnich nowości angielskich w tej dziedzinie należy wymienić przedewszystkiem „Listy poległych Anglików", wydane przez Wawrzyńca Housmana. Dzieło to wstrząsa do głębi i zmusza do poważnego wglądnięcia w istotę wojny i pokoju. Niedawno ukazały się „Krótkie historyjki wojenne", publikacja zbiorowa, zawierająca utwory najsławniejszych autorów, jak **Remarque, Barbusse, Maurois, Hamigway, Sommerset - Maugham, Unruh, Alverdes itd.** Ponadto należy wymienić „Kobiety pod bronią" Reginalda Hargreavesa, rzecz wielce interesującą i bardzo czytaną.

Spróbowano nawet sporządzić bibljograficzny wykaz wszystkich wydawnictw odnoszących się do wojny. Mianowicie nakładem firmy Davies ukazał się tom obszerny, zestawiony przez Cyrila Fallsa, a zawierający alfabetyczny wykaz wszystkich książek, omawiających Wielką Wojnę.

MEDYCYNA I ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

ŚWIERZB.

Lwów, 19. października.

Świerzb jest jedną z najczęstszych i najdotkliwszych schorzeń skórnych. Nierozpoznawany trwa czasami miesiącami całymi. Schorzenie to wywołuje pasorzyt, zwany świerzbowcem. Historja świerzbowca jest równocześnie dowodem, jak ludzkość dąży do swych zdobyczy drogami krętemi. Cierpienie to znane było już bardzo dawno, opisuje je Arystoteles, a już lekarz arabski Awenzoar wspomina o pasorzycie. W wieku XII. nieznana zakonnica w dziele p. t. „Fisica sancta Hildegardis" opisuje dokładnie świerzbowca, z opisem tym stykamy się w XIV, XVI i XVII wieku. Po tem jednak zmieniły się poglądy na tę chorobę, zaprzeczono wszelkim pasorzytom, a uważano ją za skażenie krwi i soków organicznych. W wieku XIX wrócono do teorji pasorzytniczej, ale nikt pasorzyta znaleźć nie mógł. Paryska Akademja Nauk wyznaczyła w r. 1812 specjalną nagrodę dla odkrywcy świerzbowca. Nagrodę otrzymał niejaki Galles, który wprowadził w błąd uczonych francuskich, nagrodę otrzymał, ale świerzbowca nie wykazał. Dopiero w r. 1834 student z Korsyki, Ranezzi, pokazał uczonym paryskim, jak świerzbowiec wygląda, nauczył się tego od bab korsykańskich, które oddawna świerzbowca znały i usuwały go ze schorzałej skóry.

Pasorzyt ten dla nieuzbrojonego oka przedstawia się jako żółto-białawy punkcik, pod mikroskopem zaś widzimy, że posiada cztery pary nóg, z których przednie uzbrojone są w sawki. Głowa zaś zaopatrzona jest w dwie pary szczęk, na podobieństwo kleszczy raka. Jeżeli na skórę puścimy samca i samicę świerzbowca, to zauważymy, że następuje natychmiast zapłodnienie, poczem samiec drąży w skórę, tworzy kanał i na końcu tego kanału pozostaje jakby w grobie zamurowany i umiera. Świerzbowce bowiem z kanału wrócić nie mogą. I samica drąży w skórę, składając po drodze jaja.. Drążenie to powoduje uporczywy swąd. Samica składając około 50 jaj dziennie, jeden do dwóch jajek składa na samym końcu kanału, który jest dla niej grobem, włoski bowiem na powierzchni jej ciała idą w takim kierunku, iż nie pozwalają samicy zawrócić z powrotem. Po 10 dniach z gąsienicy wytwarza się poczwarka, a po 4 tygodniach wykluwa się młody pasorzyt. Pierwsze objawy nieznośnego swędzenia występują dopiero po 6 tygodniach od zakażenia Świerzbowiec znajduje się nie w miejscu uszkodzenia skóry, bo jest to zwyczajnie miejsce wejścia, ale na końcu samego kanału.

Świerzb połączony jest ze swędzeniem, wzmagającem się w ciągu wieczora i w cieple Leczenie świerzbu jest bardzo proste, ustępuje wtedy, gdy świerzbowiec, jajka jego i larwy giną. Dawniej usuwano go szpilkami, dziś czynimy to maściami, które zwyczajnie w ciągu trzech dni schorzenie to leczą.

Świerzb przenosi się drogą pośred nią, albo i bezpośrednią z człowieka na człowieka, z człowieka na zwierzęta. Rozpoznawanie schorzenia tego nie stwarza żadnych większych trudności u ludzi brudnych. Trudności jednak duże stwarzać może niejednokrotnie u ludzi myjących się często, u których niezbyt wyraźne są ślady zdrapań. I dlatego podczas gdy świerzb u sfer niekulturalnych trwa niejednokrotnie zaledwie dni kilka, trwać on może u ludzi kulturalnych miesiącami całemi, uchodzą one bowiem zupełnie uwagi lekarzy, co prowadzi niejednokrotnie do licznych pomyłek rozpoznawczych.

Znana była bajeczna karjera jednego z wielkich dygnitarzy lekarskich w Wiedniu, który dzięki świerzbowcowi doszedł do bardzo wybitnego stanowiska. Dygnitarz ten był skromnym aptekarzem w jednej z głównych aptek wiedeńskich, a równocześnie zapisany był na wydział lekarski. W dniu uzyskania dyplomu lekarskiego zgłosił się do apteki ówczesny minister kolei austrjackich, który skarżył się aptekarzowi na uporczywy swąd, towarzyszący cukrzycy. Swąd ten leczył od szeregu lat jeden z najwybitniejszych internistów europejskich prof Notnagel, ale bez skutku. Młody lekarz i aptekarz w jednej osobie zdobył się na odwagę i poprosił Ekscelencję o pozwolenie zbadania skóry swędzącej. Po stwierdzeniu świerzbu zastosował maść z niezwykłym efektem. Ekscelencja po trzech dniach wyzdrowiał, a młody lekarz rozpoczął swoją bajeczną karjerę, dzięki głośnemu rozpoznaniu i poparciu świerzbowej ekscelencji.

Walka ze samobójstwem.

Lwów, 19 października.

W latach powojennych wzrosła ilość samobójstw w całej Europie. W samych Niemczech zginęło w r. 1928, śmiercią samobójczą 14.338 osób. Liczne na to złożyły się przyczyny. Tak sytuacja gospodarcza w całej Europie, jakoteż i wojna sama zmniejszyła przywiązanie ludzi do życia. Pozatem większość samobójców wykazuje nienormalności w tym stanie psychicznym i dlatego domagają się sfery lekarskie, by każdy samobójca był poddany badaniu psychjatrycznemu. Wiele kobiet popełnia samobójstwo w czasie ciąży i menstruacji. We Wiedniu otworzono przychodnię dla samobójców, która prowadzona jest wspólnie przez dyrekcje policji, opieki nad młodzieżą i instytucje pokrewne, rozwijające opiekę etyczną i moralną nad młodzieżą. W pierwszym roku istnienia zgłosiło się pod opiekę Przychodni 1500 osób. W interesie profilaktyki samobójstw leży konieczność, by prasa codzienna nie ogłaszała skwapliwie wypadków samobójczych, gdyż z całą pewnością stwierdzono, że takie ogłaszanie wpływa na powiększenie ilości samobójstw i wzbudza chęć do naśladownictwa.

Częstość gruźlicy u młodzieży akademickiej.

Lwów, 19 października.

W roku ubiegłym przeprowadzono w Polsce badania wśród młodzieży akademickiej w domach akademickich i stwierdzono, że około 20% jest dotkniętych gruźlicą, w tem 6% gruźlicą otwartą. Sprawa gruźlicy wśród uczącej się młodzieży staje się coraz bardziej aktualną, wobec znacznej ilości wypadków, na co składają się ciężkie warunki życiowe młodzieży. W celu zaradzenia złemu, w roku bieżącym Uniwersytet lwowski postanowił zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą, by studentów z otwartą gruźlicą usunąć czasowo z Uniwersytetu, aż do wyzdrowienia. Z drugiej strony Wydział Lekarski U. W. postanowił wydać przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego odezwę, zwracającą uwagę zarówno młodzieży, jak i rodziców, że zawód lekarski wymaga podczas studjów i później, po ich ukończeniu podczas pracy zawodowej, dobrego zdrowia, i że zatem kandydaci wątli, zagrożeni gruźlicą, powinni sobie obrać inny zawód.

Jak długo żyć może człowiek?

Lwów, 19. października.

Jeden z ostatnich zeszytów „Journal of the American Medicinal Assocation" podaje, że w Stanie Ohio stwierdzono w 1926 r. 9 ludzi stuletnich, mianowicie 4 mężczyzn i 5 kobiet, z których najmłodszy miał 103 lat, a najstarszy 114. Wiek tych ludzi został z wszelką dokladnością stwierdzony i dlatego spowodował dyskusję na łamach pism fachowych, co do granicy wieku ludzkiego. Na punkcie wieku ludzkiego podawane są bardzo często informacje przesadne i nieprawdziwe. I tak podały w r. 1904 czasopisma rosyjskie, że w Rosji żyje kobieta, Helena Abalwa, która miała lat 180, a w r. 1926, że w Rostowie nad Donem, żyje chłop Iwan Tretiak, który ma lat 138. Znany był 152-letni Anglik Tomasz Paar, który po dokładnych zbadaniach wykazać się mógł 102 latami życia. Znana także była hrabina Dresmond, która żyła podobno lat 140, dokładne zaś badania wykazały, że liczyła zaledwie lat 70.

Sprawą długotrwałości zajął się przed 30-tu laty Brytyjski Instytut Ubezpieczeniowy, który stwierdził w historji Anglji zaledwie 30 ludzi, którzy przeżyli 100 lat życia. W tym samym mniej więcej czasie sławny bakterjolog Eljasz Miecznikoff, zajął się sprawą długowieczności i zwrócił uwagę, że największą ilość długowieczności wykazuje Bułgarja. Długowieczność tę przypisał t. zw. bakterji bułgarskiej (bacillus bulgaricus) znajdującej się w Jogurcie. Stanowisko to dzisiaj jednak zostało mocno zachwiane.

Badania doświadczalne nad długowiecznością u zwierząt przeprowadził prof. Henryk C. Sherman z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Doświadczenia swe przeprowadzał przez lat 10 na 400 szczurach i stwierdził, że zwierzęta, którym dodawał do pokarmu sproszkowane mleko, żyły o jedną dziesiątą dłużej, aniżeli ich rówieśnicy. Badań tych jednak nie zastosował do ludzi i wymaga to oczywiście dalszych kontroli.

Przyczyna długowieczności nie została po dzień dzisiejszy ustalona. Długowieczni sami dają odpowiedzi wręcz sprzeczne. Jeden żyje długo, bo nie pije alkoholu, drugi długowieczny zagląda często do kieliszka. Jeden żywi się tylko mięsem, drugi tylko jarzynami, jeden śpi długo, inny krótko. Zagadka długowieczności nie została więc rozwiązana i prawdopodobnie długo nie zostanie rozwiązaną.

Stanowisko lekarskie wobec margaryny.

Lwów, 19. października.

Sławny klinicysta niemiecki prof. Nosrden zajmuje się na łamach pism fachowych kwestją margaryny i dochodzi do wniosku, że mimo olbrzymich postępów we fabrykacji margaryny, mimo upodobnienia jej do masła tak pod względem zapachu, smaku, wyglądu i resorpcji, jednakowoż pozostaje pod względem zdrowotnym i odżywczym margaryna daleko w tyle za masłem, ze względu na brak witamin D. Pozatem zaznacza prof. Nosrden, że gdyby nawet witaminy zastąpiono tzw. naświetloną ergosteryną, to jednakowoż w licznych przypadkach działa ona szkodliwie na żołądek i stąd nie można uważać margaryny za pełnowartościowy zastępczy środek odżywczy.

Skrzynka zdrowia.

Adjunkt w Stryju. Koszty wizy oparte są na obopólnych prawach i zależna jest wyłącznie od polskiego i francuskiego Ministerstwa spraw zagranicznych. Co do taryf kolejowych, to w okresie od 1 maja do 30 września wszystkie stacje większych sieci kolejowych francuskich wydają bilety powrotne po cenach zniżonych osobom udającym się do francuskich stacji klimatycznych, kąpielowych i leczniczych. W sprawie informacji dotyczących podróży po Francji zgłosić się należy do specjalnego biura w Warszawie, Foksal Nr. 18, Bureau de Renseignetns de tourisme.

RODZINA I SZKOŁA
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Czy można wychowywać bez bicia.

Jak radzą ludzie „starej daty".

Lwów, 19. października.

Często słyszy się następujące zdanie. „**Mój ojciec — Panie świeć nad jego duszą — garbował mi skórę** przy lada okazji, i dlatego zrobił ze mnie człowieka. W szkole walono linjami po łapach, wyciągano na krześle i tercjan odliczał sumiennie wyznaczone razy. Czasem się dostało „kuksa" przy tablicy, czasem książką po głowie, ale zato matematyka szła jak z masłem, a łacińskie słówka śpiewali jak kanarki. Dziś niby nowe metody: prosektorja, laboratorja, zabawy, wyklejanki, referaty, posiedzenia, kompozycje, dyspozycje, wytknięcia, upomnienia, pogadanki, przekonywanie i t. p. figle, a chłop wychodzi ze szkoły i nie wie w którym roku Kolumb odkrył Amerykę, ile było Babenbergów z prostej linji, albo które imparisyllaba z trzeciej deklinacji są rodzaju męskiego."

Wychowanie i nauczanie.

W przytoczonym przykładzie mamy **pomieszane dwa, dzisiaj tak odrębne pojęcia, jak wychowanie i nauczanie.** Nauczanie idzie dziś z duchem czasu. Metody niewątpliwie się zmieniły, ale **jeszcze nie ustality.** Ulegają one ciągłej ewolucji, ciągłym poprawkom i modyfikacjom, zależnie od zdobyczy psychologji i medycyny. **Nauczanie powinno się rozwijać równomiernie z wychowaniem.** Lecz podczas gdy nauczanie, a także i wychowanie szkolne z dniem każdym się udoskonala, **wychowanie domowe stoi jeszcze w miejscu** i tu stare systemy wychowawcze mieszają się z nowymi, wywołując chaos i nieporozumienie między rodziną a szkołą.

Bez kija.

Wychowanie nowoczesne w szkole **obchodzi się dziś bez kija i rózgi,** wychowanie zaś domowe idzie **dwiema wręcz przeciwnemi drogami.** Jedna — to trzcina wisząca stale na ścianie, druga **to ślepe niewolnictwo wobec zachcianek dziecka.** Pomówmy najpierw o tem pierwszem. Otóż dziś wyznajemy zasadę, że człowieka można wychować bez kija. Każde bowiem dziecko, o ile nie jest chore, albo dziedzicznie obciążone — jest z **natury dobre.** Zła jeszcze nie zna, ponieważ zło powstaje dopiero później na tle stosunku z innymi ludźmi. Jeżeli zaś jest dobre z natury, to znaczy **nie ma żadnych przeszkód naturalnych stojących na linji doskonalenia się.** Jednakże prowadzenie dziecka drogą dobra wymaga niesłychanej wprost konsekwencji postępowania na każdym kroku. Konsekwencja taka **nie powinna być identyczna z uporem,** to znaczy wychowawca spostrzegłszy własny błąd, **powinien szczerze i otwarcie zawrócić z drogi.** W tym wypadku nie tylko niema niebezpieczeństwa utraty prestiżu, ale owszem zyskuje się **nowy atut pedagogiczny:** przyzwyczaja się dziecko do rozumnego krytycyzmu i urabia się potrzebę samokontroli. **Konieczność użycia kija wskazuje tylko, że nasz dotychczasowy system wychowawczy był albo fałszywy, albo niekonsekwentny.** Kij jest dowodem, że przez naszą nieuwagę zło zagnieździło się zbyt głęboko i dla zamaskowania naszego niedbalstwa używamy drogi radykalnej — teroru. Dzisiaj system wychowania udoskonalił się tak dalece, że **kija nie używa się do tresury zwierząt domowych, a nawet dzikich.**

Robienie „piekła" w domu.

Łagodniejszą odmianą metody kija — jest t. zw. „**robienie piekła" w domu.** Zaczyna się od wyrzutów osobistych, następnie przechodzi się do **besztania i poniżania delikwenta** jak najbardziej obraźliwemi porównaniami, a wreszcie kończy generalnym **atakiem na całe otoczenie,** przyczem oberwie się matce, babce, służącej, a nawet przygodnym świadkom. Ten teror moralny jest „chwilowo" skuteczny, **ale pozornie.** W rezultacie pokrzywdzeni tworzą samorzutnie „partje" i zawierają milczący **sojusz zaczepno - odporny,** który wychowanek znakomicie potrafi wyzyskać na swoją korzyść. Po takiej awanturze zwykle robi się przykro kaznodziei, a za chwilę czy na drugi dzień następuje odwrót, zadośćuczynienie, na czem oczywiście najbardziej poszkodowany wygrywa, a nawet dostanie „prezent". Ten system **uczy dziecko tylko chytrości, ukrywania, kłamstwa i spekulacji na własnych błędach.**

Charakter budować na jego własnych fundamentach.

Jedyny najlepszy i najtrwalszy system wychowania — to budowa **charakteru na jego własnych fundamentach.** Niech dziecko samo na „zimno" zrozumie, **na czem polegał jego błąd** i niech samo obmyśla środki zaradcze. Do tego zrozumienia należy mu dopomóc drogą odpowiedniej dyskusji. Wychowawca winien wystąpić w roli życzliwego i szczerego przyjaciela, który przychodzi z uczciwą pomocą w potrzebie. Gdy się dziecko przekona, że postąpiło źle, **należy z niem razem obmyśleć środki poprawy. Trzeba podnieść złamaną wiarę we własne siły, ośmielić do czynu, obserwować jego dobre wysiłki i każdą zdobycz na tej drodze przyjąć z uznaniem do wiadomości.** Wielką trudność należy rozdrobnić na mniejsze i leczenie rozpocząć od tych błędów, **które są łatwiejsze do uniknięcia.** Każde choćby małe zwycięstwo podnosi ducha, dodaje odwagi, powiększa zapał do dalszych usiłowań.

W ten sposób charakter buduje się sam, jak organizm, który sam przyjmuje pokarm i sam go przerabia stosownie do własnych wymagań, **bez wstrzykiwania przemocą ostrych medykamentów.** Wychowanie bez kija wymaga poświęcenia, ale praca wydaje trwałe rezultaty i takie charaktery nie zawodzą nigdy, na nich można budować najśmielsze plany, one stanowią najbardziej wartościowy trzon społeczeństwa i państwa.

DOBRE I ZŁE STRONY pieszczoty.

DZIECKO POTRZEBUJE PIESZCZOTY.

Lwów, 19 października.

W poprzedniej pogadance (zobacz „Gazetę Poranną" Nr. 9367) opisaliśmy zjawisko zwane powszechnie pieszczotą i porównaliśmy stosunki między ludźmi a zwierzętami. Zwróciliśmy także uwagę, że ten specjalny stosunek między rodzicami a dzieckiem jest **jednym z najważniejszych momentów wychowawczych.** Dla dziecka jest pieszczota tak samo potrzebna jak mleko i powietrze. Dziecko czuje, że jest bezbronne, że z nieprzyjaciółmi nie da sobie rady, że wszystko, co mu do życia i szczęścia jest potrzebne, może otrzymać tylko od rodziców. Pod ich okiem jest bezpieczne, ich oddalenie wywołuje uczucie strachu, ich bliskość jest gwarancją spokoju i zadowolenia. **Ojciec i matka — to jedyne bóstwa od których wszystko zależy. Dziecko poznaje najpierw matkę i ojca a potem dopiero i przez nich dowiaduje się o Bogu.** Miłość rodzicielska wydaje mu się czemś tak naturalnem jak dzień i słońce. Pod tem rodzicielskiem słońcem ono rozwija się normalnie, każda jego myśl czy uczucie znajduje należyte zrozumienie. **Obojętność ojczyma czy zimno macochy działa nań odpychająco.** Nie znajdując zrozumienia dla swoich dziecinnych potrzeb, zamyka się w sobie, żyje w ciągłej obawie przed niespodziewanym wybuchem ich złości, zawczasu uczy się kłamać, oszukiwać i udawać. W ten sposób wypacza się dusza, wykrzywia charakter, wyradza złośliwość, wykształca chytrość i podstęp. Nic więc dziwnego, że później taką samą taktykę stosuje do nauczyciela, do znajomych i do wszystkich innych ludzi bez względu na to czy są dobrzy czy źli, czy są mu przychylni czy też nieżyczliwi. I ten właśnie pessymizm życiowy jest później źródłem nieszczęść dla niego samego i dla otoczenia. **Pieszczota jest zatem środkiem, chroniącym człowieka przed zdziczeniem.**

Pieszczota a rozpieszczenie.

Należy jednak odróżnić pieszczotę od rozpieszczenia. Kto o tej różnicy zapomni, ten musi potem gorzko za to odpokutować moralnie i materjalnie. Rozpieszczać dziecko znaczy: **usuwać mu te trudności w życiu, które ono dla ćwiczenia samo przełamywać powinno.** N. p. dziecko ma trudności w ubieraniu. Matka, chcąc mu oszczędzić trudu sama go ubiera. Dziecko przyzwyczaja się do tej codziennej obsługi i kiedy się przypadkowo zdarzy, że matki nie ma, **staje bezradne i załamuje się na pierwszej przeszkodzie.** Albo inny przykład. Dziecko wyrabia zadanie. W zadaniu przychodzą trudności. I znowu zjawia się matka, czy nauczycielka domowa i dyktuje mu gotowe wypracowanie. Oczywiście, że w szkole, gdy stanie przy tablicy i gdy od niego żądają samodzielnego myśyowego wysiłku, **dziecko jest bezbronne.**

Nie zaszkodzi jeszcze **przykład z innej dziedziny.** Dziecko tłucze filiżankę, plami obrus, sukienkę i podłogę. Dziecko czuje, że stało się to przez jego własną nieostrożność i jest zakłopotane swoją własną niezręcznością. Ale zjawia się matka i zaczyna besztać służącą, że źle postawiła filiżankę, że nie uważa na dziecko i t. d. **Takie nieoczekiwane wyjście z sytuacji przypada mu do gustu, postanawia na przyszłość korzystać z tej metody.** Na przyszły raz umyślnie zbije szklankę, aby się zemścić na służącej, z którą ma dawne porachunki.

Albo dziecko przynosi ze szkoły dwóję. Ono już wie na kogo zwalić winę. Natychmiast posypią się na nauczyciela wszystkie możliwe zarzuty. Dziecko wychodzi jako niewinna ofiara teroru. W słowach matki znajduje znakomite uzasadnienie dla swego lenistwa. Czując za sobą potęgę rodziców ani myśli o **spełnianiu życzeń, tak wrogiego obozu,** jaki stanowią — jego zdaniem — nauczyciele.

Tak wygląda w życiu codziennem rozpieszczanie dziecka. Rodzicom się zdaje, że **postępując tak, chronią dziecko przed przykrościami i niebezpieczeństwami,** a tymczasem oni sami **czynią je niezdolnem do samodzielnego życia.** A przecież życie — to walka, to ciągłe pokonywanie **trudności, to trening przysposabiający do późniejszych rekordów.**

To też nic dziwnego, że gdy tak wychowany człowiek znajdzie się sam wobec nowych trudności bezradny, **wpada w pessymizm,** oskarża innych a nawet samych rodziców, bo dopiero teraz widzi, że ich taktyka była bezmyślna, obliczona na własną przyjemność. Jeżeli tacy rodzice żalą się później na niewdzięczność dzieci, niech się nie dziwią, niech ich wtedy nie oskarżają. **Dzieci nie są wtedy niewdzięczne — one są tylko konsekwentne.**